

POCZĄTKI
PRAWA PATRONATU
W POLSCE.

NAPISAŁ

PROF. Dr. WŁADYSŁAW ABRAHAM.



516

L W Ó W.

NAKŁADEM REDAKCYI „PRZYGŁĄDU SĄD I ADM.“

Członkami Drukarni Ludowej.

1889



213071

1011 a 1949

I.

ROZWÓJ PRAWA PATRONATU

w ustawodawstwie powszechném Kościoła.¹⁾

Pomimo usiłowań jak najściślejszego przeprowadzenia zasady, że wszelka władza w kościele winna należeć wyłącznie do duchowieństwa, musiało przecież ustawodawstwo kościelne dopuścić pewnych od zasady téj wyjątków, których istnienie wywołał dziejowy rozwój stosunków kościelnych. Takim wyjątkiem, posiadającym swe historyczne uzasadnienie, jest prawo patronatu obejmujące ogół praw, jakie przysługują osobie pewnej w obec jakiegoś kościoła lub beneficyum i to nie z mocy jój stanowiska w hierarchii kościelnej. Prawo to, tak jak się dzisiaj przedstawia, jest wytworem działalności ustawodawczej kościoła z wieku XII a zwłaszcza reform papieża Aleksandra III. zmierzających

¹⁾ Thomassin *Vetus et nova Ecclesiae disciplina*. Pars II. l. 1 c. 29—32, 54 i 55., Phillips *Kirchenrecht* VII. str. 612—669, Hinschius *Kirchenrecht* II. str. 618—639., Richter *Lehrbuch des kath. und ew. Kirchenrechts*, Leipzig 1886 str. 665—676., Schulte *Kirchenrecht*, II. str. 659—666, Rittner *Prawo kościelne katolickie* II. wydanie, 1889 str. 284—293., Kaim *Das Kirchenpatronat nach seiner Entstehung, Entwicklung u. heutigen Stellung im Staate* I. t. r. 1845. II. 1866 Leipzig, Mittelstaedt *De iure patronatus quod reale dicitur origine*. Vratisl. 1856., Czapski *De iure patronatus quod vocant regium* Berlin 1869., Hinschius *Zur Geschichte der Incorporation und des Patronatrechts (Festg. für Heffter 1873)*.

właśnie do zrealizowania zasad kościoła w obec stosunków i pojęć stojących z niemi w sprzeczności, które jednak przez długie wieki były wyłącznie panującemi.

Ślady pewnych uprawnień podobnych do dzisiejszego prawa patronatu dadzą się już w V i VI wieku tak na wschodzie jak i zachodzie odnaleźć w ustawodawstwie kościelném, które przyznawało fundatorom pewien, jakkolwiek dość ograniczony, wpływ na zarząd majątku ufundowanego kościoła, tudzież na obsadzenie połączonego z nim urzędu. ²⁾ Był to szczególny przywilej za zasługi w obec kościoła, nie tu jednakowoż tkwiło źródło późniejszego patronatu, powstał on bowiem na tle innych stosunków i na tle innych pojęć wywołanych zetknięciem się kościoła ze światem germańskim i pojęciami przez świat ten wytworzonymi.

Jakkolwiek bowiem kościół w chwili przyjęcia chrześcijaństwa lub przejścia na katolicyzm ludów germańskich posiadał już mniej więcej wyrobioną organizacyą, jakkolwiek państwa germańskie przyjęły zasadę, że *ecclesia vivit lege romana*, to jednak kościół jako instytucya w państwie musiał się liczyć ze stosunkami i stosować do pojęć prawnych dotyczących istoty władzy państwowej, jak również prawa prywatnego. A te pojęcia właśnie niejednokrotnie wywierały wpływ stanowczy na ukształcenie się stosunków kościelnych, im również zawdzięcza powstanie swe prawo patronatu, które wedle przyjętego już dziś w nauce powszechnie zdania, było wypływem pojęć prawa germańskiego o własności kościołów i na ich cele przeznaczzonego majątku nieruchomego.

W oceniu genezy prawa patronatu dwa głównie pytania wchodzi w rachubę, a mianowicie, o ile w obec zmienionych przez powstanie państw germańskich warunków samoistność kościoła, tudzież osobowość prawna i zdolność majątkowa instytucji kościelnych zostały uznane. W miarę jak na zachodzie w obec rozkładu państwa rzym-

²⁾ Nadto przyznano jeszcze niektóre drobniejsze prawa, jak że kościół był obowiązany przed innymi ubogimi wspierać dobrożę fundatora i wspominać jego nazwisko przy mszy.

kiego słabła coraz to więcej władza cesarska, rozwijać się poczęło coraz to silniej poczucie samodzielności i niezawisłości kościoła, tak, że już w wieku V papież Gela-
 zyzus mógł w obec Konstantynopola wyrazić to niezawisłe stanowisko władzy kościelnej zaznaczyć.

W myśl prawa rzymskiego z tego czasu posiadały kościoły biskupie, które były właściwymi podówczas kościołami parafialnymi dyecezyi, przyznana sobie zdolność prawną i mogły być podmiotem praw majątkowych a równocześnie jest widocznym prąd w kierunku, aby pojawiającym się właśnie wtedy nowym instytucjom kościelnym, które obok kościoła biskupiego powstawały, takie same stanowisko na polu prawa prywatnego zapewnić. A kwestya ta i dla samoistności władzy kościelnej obojętną nie była, gdyż samodzielność majątkowa stwarzała podstawę materialną dla dalszej emancypacji. Ludy germańskie zastały więc w krajach dawnego imperyumu stosunki w tym względzie dość wyraźnie zarysowane i mniej więcej ustalone, pierwotnie jednak jako ariyańskie, dość wrogo w obec kościoła katolickiego się zachowały. Dopiero z chwilą chrztu Chlodwiga kościół mógł znowu myśleć o prawidłowym rozwoju, lecz położenie jego uległo już pewnej zmianie, znalazł się bowiem w obec silnej władzy monarszej, w obec której zbyt samoistnie stanąć nie mógł. Władza ta pozostawiła mu wprawdzie w zupełności czuwanie nad czystością wiary i zarząd spraw wewnętrznych, wyznawała otwarcie, że jej zadaniem jest otaczać kościół opieką, lecz z drugiej strony zastrzegła sobie prawo nadzoru nad administracją kościelną, prawo regulowania zewnętrznych stosunków kościelnych, prawo zezwalania na wstąpienie do stanu duchownego i prawo zatwierdzania obioru biskupów ³⁾ Kościół został państwu znowu poddany i silnie z nim związany, związek ten zacieśniał się coraz to więcej z chwilą wznowienia władzy cesarskiej a z nim znikala samoistność kościoła. Wprawdzie tak jak dla poszczególnych szczeplów prawo

³⁾ Loenning *Geschichte des deutschen Kirchenrechts* Strassburg 1878 II str. 3 37.

ludowe, tak dla kościoła prawo rzymskie za obowiązujące było uznane, jednak prawo to musiało ustąpić zawsze prawu królewskiemu, a przytém kościół i członkowie jego hierarchii w sprawach prawno-prywatnych podlegali sądom państwowym. W ogólności zupełnej zdolności do działań prawnych kościół i duchowni nie posiadali, lecz musieli się znajdować zawsze pod czyjąś opieką, *mundium*, celem której była obrona danego instytutu kościelnego w każdym przypadku a w szczególności zastępstwo wobec sądu, nadto zaś wykonywanie praw wpływających z udzielonych kościołowi immunitetów. Pomimo bowiem zawisłego stanowiska kościół nie tylko coraz to większy skupiał w swym ręku majątek, ale nadto otrzymywał ze względu na ten majątek rozliczne przywileje i immunitety.⁴⁾

Dowodziliby to, że kościół i jego instytuty mogły i w obec prawa niemieckiego być podmiotem praw majątkowych, że więc zasady już dawniej w prawie rzymskiem istniejące zostały i później przyjęte. Konsekwencya ta jednakowoż w dzisiejszej nauce niezupełnie jest uznana, owszem podniesiono w tym względzie różne a częstokroć niezgodne zdania, tak że w ogólności kwestya do téj pory załatwioną nie została.⁵⁾ Nie ulega wątpliwości, że zdanie najskraj-

⁴⁾ Waitz *Deutsche Verfassungsgesch.* VII. str. 183--301.

⁵⁾ Phillips l. c. str. 631 i nast., Kaim l. c. str. 98 i n., Hin-schius l. c. str. 622., Loenning l. c. str. 638 i n., Müller *Über d. Privateigenthum an kath. Kirchengebäuden* München 1883., Uhrig *Der Germanismus in der kirchenr. Lehre vom Eigenthum am Kirchengut*, Tüb Theol. Quartalschr. 1878 str. 392 i 558., Ficker *Ueber das Eigenthum des Reichs am Reichskirchengute* (Sitz. Ber. der phil. hist. Classe d. Wiener Akad. d. Wiss. T. 72), Gierke *Das deutsche Genossenschaftsrecht.* Berlin t. II. 1873 str. 526—562 t. III. 1880 str. 243 i n., Meurer *Der Begriff und Eigenthümer der heiligen Sachen* Düsseldorf 1875 tom II. str. 47—65, Heusler *Institutionen des deutschen Privatrechts* t. I. Leipzig 1885 str. 314—326., Schmitz *Die Eigenthumsfrage am Kirchenvermögen und die neuere staatliche Gesetzgebung* (Archiv f. k. Kirchr. 2 Heft. 1889 str. 255 i nast.)

niejsze, jakie w tym kierunku wypowiedziano⁶⁾ t. j. że kościół wedle pojęć prawnych germańskich był niezdolnym do własności nieruchomości, i że mu tylko mogło przysługiwać użytkowanie, że więc kościół każdy musiał mieć właściciela w pewnej osobie prywatnej, a w szczególności opactwa i biskupstwa bezpośrednio panującemu podległe były własnością państwa, — w zupełności utrzymać się nie da. Co się tyczy biskupstw, to prawdą jest, że one aż do czasów walki o inwestyturę podlegały dość obszernej władzy panującego, ale była to tylko władza zwierzchnicza jako panującego niepolegająca weale na prawie własności. 7) Inaczej rzecz się ma z pewnymi klasztorami tudzież z innymi instytucjami kościelnymi, gdyż w źródłach rzeczywiście znajdują się ślady, że znajdowały się we własności prywatnej. W myśl pojęć praw germańskich właściciel gruntu był właścicielem wszystkiego, co się na gruncie tym znajdowało a więc i wybudowanych i ufundowanych klasztorów i kościołów. Nie zmieniało istoty rzeczy i stosunku własności, że kościół został przez biskupa poświęcony, gdyż konsekracya nie wywierała jeszcze wpływu na prawno-prywatne stosunki kościołów. Właściciel gruntu a więc i kościoła, byle go nie niszczył⁸⁾ mógł go sprzedać, darować, oddać w lenno osobie świeckiej lub duchownej, lub w inny sposób pozbyć, kościoły mogły być w spadku odziedziczone a jeśli kościół taki od innych osób otrzymywał dary, to prawnie były to darowizny na rzecz właściciela z dodatkiem, aby służyły tylko na użytek kościoła. Z istnienia tego stanu rzeczy nie można jednak wnosić, jakoby kościół jako taki zdolności majątkowej nie posiadał, owszem prawa germańskie przyjęły tu zasady rzymskie i uznały osobowość prawną kościoła i jego instytucjów. Kościoły mogły się znajdować we własności prywatnej, ale mogły być również samoistne i mogły samoistnie nabywać na własność nieruchomości a wraz z niemi i inne kościoły i inne

⁶⁾ Ficker l. c. str. 73, 77, 84, 130 itd

⁷⁾ Waitz l. c. VII. str. 198 i nast.

⁸⁾ Meurer l. c. str. 58.

instytuty kościelne.⁹⁾ Podmiotem praw był więc poszczególny kościół lub instytut kościelny jako osoba prawnicza. To pojmowanie osobowości prawnej kościoła w prawie niemieckim aż do czasu przed końcem wieku XII, tudzież dopuszczalności własności prywatnej na kościołach, odpowiadające może najwięcej brzmieniu źródeł,¹⁰⁾ nie zostało jednak przez naukę w zupełności przyjętém. Podniesiono bowiem naprzód, że kościoły miały wprawdzie wedle pojęć prawnych germańskich przyznaną osobowość prawną ale nie jako korporacye lub fundacye a więc osoby prawnicze, lecz że ich osobowość prawna była wyrażoną przez osobę świętego, któremu kościół dany poświęcono tak, że on w obec prawa był jego właścicielem i podmiotem wszystkich praw majątkowych¹¹⁾ Była to już pewnego rodzaju abstrakcyja ale jeszcze nie tyle wyłączna jak w pojęciu osoby prawniczej, Z drugiej zaś strony kościoły z reguły posiadały pana, ale zwierzchność jego nie oznaczała prawa własności, lecz było to tylko *mundium* rodzaj wójtowstwa (*Vogtei*)¹²⁾ Osoba

⁹⁾ Loennig l. c. str. 633 i nast.

¹⁰⁾ Müller l. c. str. 70 - 124 przytacza przemawiające za takim pojmowaniem własności prywatnej na kościołach wszystkie wzmianki ze źródeł dziejowych zachodniej Europy aż do czasów najnowszych.

¹¹⁾ Gierke l. c. II. 527 i nast., za nim Heusler l. c. str. 314 i nast. tudzież Ludwig Felix *Der Einfluss der Religion auf die Entwicklung des Eigenthums* Leipzig 1889 str. 225 i nast. Przeciw Gierkemu wystąpił Loennig l. c. II. str. 633 dowodząc, że osobowość prawna kościołów jako osób prawniczych w prawach germańskich za prawem rzymskim uznaną została, co skłoniło Gierkego do częściowego zmodyfikowania zdania, że mu nie chodziło o prawo obowiązujące ale o poczucie prawne (l. c. III. str. 243).

¹²⁾ Heusler l. c. 315. *Es lässt sich aber nun einmal nicht um den Satz herumkommen, dass das Eigenthum an allem Kirchengute, mochte es von Verabungen des Königs oder der Privaten herrühren oder sonstwie erworben sein, dem Heiligen zustand. Andererseits ist ebenso richtig, dass die Kirchen und kirchliche Anstalten weitaus in der Regel einen „Herrn“ hatten, und es fragt sich nun, ob diese Herrschaft wirkliches Eigenthum bedeuten kann oder nicht vielmehr als Munt (Vogtei)*

fundująca kościół odstępywała majątek na własność świętemu a sobie zachowywała tylko *mundium*, a to pojęcie władztwa nad kościołem jako stosunku opiekuńczego wójtowskiego (*Vogteiverhältniss*) objawiło się naprzód przy kościołach państwowych, biskupstwach i opactwach, później także przy wszystkich innych instytucjach kościelnych. Wszelkie więc wzmianki źródłowe, gdzie jest mowa o alienacjach kościoła ¹³⁾, oznaczają tylko odstąpienie *mundium*, wójtostwa, a nie prawa własności, którego fundator lub jego prawonabywca już nie posiadał, ¹⁴⁾ i dla tego też przedmiotem inwestytury na rzecz beneficjanta nie jest kościół lub majątek kościelny, tylko *temporalia* albo *regalia* t. j. „świeckie władztwo nad kościołem.“ Powodem tej różnorodności zapatrywań w nauce dzisiejszej jest głównie okoliczność, że dotąd nie wyjaśniono dokładnie znaczenia terminologii źródeł pochodzących z różnych czasów i od różnych autorów, zwłaszcza o ile chodzi o zmieniające się w toku dziejów pojęcie prawne władztwa (*Herrschaft*), wójtostwa (*advocatia*, *Vogtei*), własności zwierzchniej, *mundium*, *mundburdium*, *proprietas*, *investitura*, *traditio*.¹⁵⁾ Jakkolwiek źródła wyrażają się o odstąpieniu nieruchomości świętemu patronowi kościoła, jakkolwiek tego rodzaju poczucie prawne, w myśl którego mogło w społeczeństwie tkwić wyobrażenie, że ten święty jest właścicielem majątku, prawdopodobnie istniało, to niemniej pewnym jest i źródłami udowodnionym że kościoły pomimo tego na mocy prawa obowiązującego z jednej strony same jako takie właścicielami nieruchomości były, z drugiej strony we własności prywatnej znajdować się mogły.¹⁶⁾ O tej własności prywatnej świadczą liczne przykłady podziałów kościołów, alienacji, dziedziczenia części takowych, trudno więc mówić tu wyłącznie o istnieniu *mundium* a nie własności.

— — —
aufzufassen ist. Das letztere scheint mir das einzig mögliche zu sein.

¹³⁾ Począwszy już od czasów Karola W. *ibid.* str. 318.

¹⁴⁾ *ibid.* str. 321.

¹⁵⁾ Meurer l. c. II. 62.

¹⁶⁾ Müller l. c. str. 70 i nast.

Wprawdzie w stosunku do kościołów zachodzi pewien związek między *mundium* a prawem własności, gdyż z reguły właścicielowi kościoła tj. fundatorowi i jego prawonabywcom przysługiwała i *advocatia*, wójtowie nabywali w obec kościołów prawa analogiczne do praw właścicieli,¹⁷⁾ ale obok własności kościołów istnieć mogła niezależnie i odrębnie *advocatia* nad nim. Teorya, w myśl której przy fundatorze kościoła pozostawało tylko *mundium*, mogła być trafną odtąd, odkąd w obec własności na kościołach i w celu jej uchylenia zaczęto robić różnicę między duchową a materialną stroną urzędu, między *spiritualia* a *temporalia*. Pod wpływem tego dawniejsze ścisłe pojęcie własności na kościołach przetworzyło się w pojęcie świeckiego tylko władztwa nad kościołem, co zarazem treść owego *mundium* stanowiło. W obec tego więc to władztwo świeckie było tylko zmodyfikowaném w części dawném prawem własności na kościołach a prawa, jakie ztąd wypływały, były tylko dalszém następstwem dawniejszego prawa własności.¹⁸⁾ Prawa te aż po wiek XII były bardzo obszerne. Nie tylko bowiem wolno było właścicielowi gruntu, który kościół wybudował, pozbyć go, nie tylko przysługiwały mu pewne prawa czysto honorowe, jak prawo oznaczenia kościoła jako sobie podlegającego przez umieszczenie na nim pewnych znaków, prawo do modłów, do pogrzebania w kościele, pierwsze miejsce przy uroczyściach kościelnych, ale nadto rościli sobie fundatorowie z tytułu własności prawo do poboru pewnych danin, częstokroć zabierali nawet dziesięciny, jakie kościół posiadał, wykonywali daleko sięgający nadzór nad zarządem majątku kościelnego (jak żądanie składania rachunków), pobierali dochody kościoła w razie opróżnienia

¹⁷⁾ I to tak, że w kierunku wytworzenia się prawa patronatu obok własności na kościołach i *advocatia* zbyt widoczny wpływ wywarła, a w niektórych krajach jak w Anglii *advocatia* i patronat stały się pojęciami równoznacznymi.

¹⁸⁾ Przyznaje to w części i sam Heusler twierdząc, że się ten stosunek *mundium* dopiero od czasów Karola W. i to najprzód przy kościołach bezpośrednio państwu podległych (*Reichskirchen*) objawił (l. c. str. 318).

przywiązanego doń urzędu a wreszcie co najważniejsze, urzęda te jednostronnie sami nadawali i odbierali. Jakkolwiek w obec zapatrywań dzisiejszych, stosunki te dziwnie się przedstawiają, to były one przecież podówczas dość naturalne. Gdy bowiem w dobrach właściciele ziemskich zaczęły dopiero powstawać kaplice i oratorya, w których niewykonywano wcale żadnych praw parafialnych, lecz tylko odprawiano mszę, fakt, że fundator był właścicielem kościoła i wybierał sobie duchownego do odprawiania mszy w swój kaplicy, nie był wcale rażącym. Gdy jednak tych oratoryów z postępek czasu zaczęło się więcéj mnożyć i wiele z nich stawało się kościołami parafialnymi, to poczucie własności kościoła i praw z niego wypływających było już zbyt zakorzenione i miało pewną w prawie prywatném podstawę. W owych czasach nie rozróżniano téż zbyt ściśle różnego źródła praw a nawet prawa biskupie oceniano w wielu wypadkach nie jako przysługujące z mocy stanowiska hierarchicznego ale jako czyste prawa prywatne.¹⁹⁾

Jakkolwiek już dawniejsze synody od wieku IX począwszy, starały się tu i ówdzie sporadycznie ścięścić owe szerokie prawa właściciele kościołów i występować przeciw nadużyciom, zakazując samowolnego usuwania duchownego przy kościele umieszczonego bez zezwolenia biskupa, dzielenia kościołów między kilku współwłaściciele wymawiania sobie u duchownych ze strony właściciele danin lub dziesięcin, to jednak nie wydały te postanowienia żadnych donioślejszych rezultatów.²⁰⁾ Lecz gdy prąd reformy, jaki się w XI wieku w kościele objawił, zamieścił w swym programie także zmianę owych zapatrywań i stosunków, akeya staje się konsekwentniejszą i skuteczniejszą a prowadzi ją tak synody jak i ustawodawstwo papieskie.²¹⁾

¹⁹⁾ Phillips l. c. str. 633, 634, 646 i 647, Hinschius *Kirchenrecht* II. str. 623—627.

²⁰⁾ Hinschius l. c. str. 627, 628 Kaim l. c. str. 121—126 i 138—140.

²¹⁾ r. 1022 Conc. Saligunstad. c. 12: *Statutum est etiam ut aedificia laicorum, quae ecclesis adiuncta sunt, auferantur et nulla in atrio ecclesiae ponantur, nisi tantum presbytero-*

Szerszą działalność jednak w tym kierunku co do niższych beneficjów, mógł kościół dopiero rozwinać po załatwieniu walki o inwestyturę a więc po wywaleczeniu uznania głównym zasadom rządu kościelnego ²²⁾ i po wzmożeniu tém samym swego stanowiska.

rum. c. 13: Item decretum est ut nullus laicorum alicui presbytero suam commendet ecclesiam praeter consensum episcopi: sed eum prius mittat suo episcopo vel eius vicario, ut probetur si scientia aetate et moribus talis sit, ut sibi populus Dei commendetur. Mansi S. Conciliorum Coll. T. XIX str. 398. — r. 1031 Conc. Bituric. c. 21. *Ut saeculares viri ecclesiastica beneficia quod fevos presbyterales vocant non habeant super presbyteros.* c. 22. *Ut nullus laicus presbyteros in suis ecclesiis mittat nisi in manu episcopi sui, quia episcopus curam animarum debet unicuique presbytero commendare de parrochiis ecclesiarum singularum.* ibid. str. 505. — r. 1056 C. Tolos. c. 11 *De ecclesiis in allodiis laicorum constitutis, ut tertia pars decimarum cum primitiis et presbyterio et caeteris in potestate presbyteri ad servitium ipsius ecclesiae sub episcopi vel clericorum ditione permoneant* ibid. str. 849. — r. 1059 Conc. Roman. c. 6. *Ut per laicos nullo modo quilibet clericus aut presbyter obtineat ecclesiam nec gratis nec pretio* ibid. str. 898. — r. 1080 C. Juliobon c. 4. *Nullus laicus in redditibus altaris vel in sepultura vel in tertia parte decimae aliquid habeat, nec pecuniam pro horum venditione vel donatione aliquatenus habeat,* ibid. T. XX. str. 556. — Nadto c. 12 (Grzeg. VII. r. 1080) C. XVI. q. 7: *Si quis deinceps episcopatum vel abbatiam de manu alicuius laicae personae susceperit, nullatenus inter episcopos vel abbates habeatur, nec ulla ei ut episcopo seu abbati audientia concedatur... Similiter etiam de inferioribus ecclesiasticis dignitatibus constitutum, si quis imperatorum regum ducum marchionum comitum vel quilibet saecularium potestatum aut personarum investituram episcopatum vel alicuius ecclesiasticae dignitatis dire praesumpserit, eiusdem sententiae vinculo se esse sciat obstrictum.* — i. c. 16 (Paschalis II) C. XVI. q. 7.: *Si quis clericus abbas vel monachus per laicos ecclesiam obtinuerit, secundum sanctorum Apostolorum canones et Antiochani concilii capitulum excommunicationi subiaceat.*

²²⁾ Kalikst II, r. 1123 na I. sob. Later c. 4. *Praeterea iuxta h. Stephani papae sanctionem statum est, ut laici quumvis religiosi si tamen, nullam tamen de ecclesiasticis rebus aliquid disponendi habiant facultatem, sed secundum aposto-*

Przeobrażenia stosunków dokonał Aleksander III.²³⁾ a ta sama myśl, która tkwiła w sporze o inwestyturę i tu odpowiednio miała być zrealizowaną, tem bardziej, że w ciągu wieku XI. staje się coraz to więcej panującym wyobrażenie, że konsekracya kościoła usuwa go z pod rozporządzalności osób prywatnych. Na tém tle starał się Aleksander III. nie tylko o ograniczenie praw fundatorów i właścicieli ziemskich w obec kościołów, ale i o zmianę zasady prawnej, na której prawa te dotąd polegały. W jego dekretaliach po raz pierwszy zjawia się pojęcie, że prawa osób po za hierarchią stojących w obec kościoła, nie są czysto prawami świeckimi, ale posiadają charakter praw duchownych, że są *res spirituali annexa*²⁴⁾ a równocześnie poddane zostały wszelkie spory dotyczące tych praw sądom duchownym.²⁵⁾ Nadto zabraniają ustawy z tego czasu właścicielom i fundatorom obciążać kościoły daninami,²⁶⁾ a wreszcie stanowią, że jednostronne nadania kościołów przez właścicieli lub advocatów na mocy ich jakichś praw zwierzchniczych, które sobie rozszcza,²⁷⁾ są nieważne, że urząd kościelny na-

lorum canones omnium ecclesiasticorum negotiorum curam episcopus habeat et ea velut Deo contemplante dispendat. Si quis ergo principum aut laicorum aliorum dispensationem v.l donationem rerum sive possessionum ecclesiasticarum sibi vindicaverit, ut sacrilegus indicetur. Mansi XXI. str. 282. Podobnie Conc. Remense r. 1131 c. 7 i 15 (*ne quis praebendas vel beneficia haereditario iure vendicat*) i II. Sob. Later. z r. 1139 c. 10 *ibid.* str. 459, 461 i 528, 529.

²³⁾ Na 31 ustępów w tytule *de iure patronatus* (dekretaliów) Grzegorza IX (III. 38) 19 pochodzi od Aleksandra III.

²⁴⁾ *De iure vero patronatus capelle de Stratton hoc tuae discretioni mandamus, quatenus si R. Brito illud comparavit quum inconueniens sit et inhonestum vendi ius patronatus quod est spirituali annexum, contractum illum... irritum esse decernas* c. 16 X. de iure patr.

²⁵⁾ *Causa vero iuris patronatus ita coniuncta est et connexa spiritualibus causis, quod non nisi ecclesiastico iudicio valeat definiiri* c. 3. X. de iud. (II, 1.)

²⁶⁾ c. 23 X. de iur. patr. (Lucius III.)

²⁷⁾ *Tum quia laicus sine auctoritate episcopi nemini potest ecclesias dare, licet religioso loco ius patronatus confe-*

być można dopiero przez nadanie właściwej władzy duchownej. Właścicielowi wolno tylko przedstawić biskupowi jedną lub więcej osób i to w przepisany terminie, a biskup dopiero urząd nadaje.²⁸⁾ Ustawy te wprowadziły nie uderzały wprost na prawo własności osób prywatnych na kościołach, ale tak je ścieśniły, że prawo to stało się iluzorycznym i poszło prawie w zapomnienie, gdyż ze wskutek nadania prawom tym charakteru duchownego i wskutek ducha całego ustawodawstwa Aleksandra III, prawa dawniej przez właścicieli wykonywane nie przedstawiały się już jako wypływ prawa własności, ale jako prawo szczególne przyznane przez ustawodawstwo kościelne fundatorom i ich potomkom, za ufundowanie kościoła lub instytutu kościelnego. Dawniejsze prawo własności zmieniło się w ciągu w. XII w przywilej nadawany fundatorom, w t. z. prawo patronatu, prawo nadawania urzędu, w prawo prezenty, a z licznych dawniejszych uprawnień z bardzo małymi wyjątkami (jak prawa do alimentacji) pozostały tylko prawa honorowe. Odtąd wreszcie na ogół tych przyznanych ustawodawstwem kościoła praw, ustala się nazwa prawa patronatu²⁹⁾ Ślad zaś tego całego rozwoju pozostał jednak i dziś jeszcze w tym, że patronat może być przywiązany do gruntu a więc rzeczowym. Gdy bowiem dawniej kościół był częścią składową gruntu, na którym fundatorowi przysługiwało prawo własności, to obecnie owo prawo patronatu, które w miejsce prawa własności na kościołach wstąpiło, stało się przynależnością gruntu, tém bardziej, że patronowie, którzy z swój nieruchomości część kościołowi wydzielili,

rendi liberam habeat facultatem c. 8. X de iur., patr. Non enim licet laicis in ecclesiis praesumptione propria ordinare c. 10 X. ibid. podobnie c. 3, 5, 11, 16, 21 X. ibid

²⁸⁾ *ibid. i c. 31. X. de iur. patr. (Grzeg IX.) quum ex vi iuris patronatus non concessio sed praesentatio pertineat ad patronum.*

²⁹⁾ Do wieku IX. na oznaczenie zwierzchnika kościoła używają źródła słowa *senior* później dopiero *patronus*, jednak nie w tém znaczeniu jak w ustawodawstwie kościelném wieku XII. O prawie patronatu (*ius patronatus*) aż do tego czasu mowy nie ma.

zastrzegli sobie na tej części pewne prawo do czynszów lub dziesięcin.³⁰⁾

³⁰⁾ W związku z genezą prawa patronatu pozostaje i rozwój t. z. inkorporacyi, to jest oddania kościołów klasztorom i kapitułom. Do czasu reform wieku XII. łączenia takie odbywały się na zasadach tych samych jak inne alienacye kościołów. Gdy fundatorom prawa do majątku kościoła i do rozrządzania kościołami odmówiono, nie przeprowadzano ścisłych w tym kierunku konsekwencyi co do instytucyj kościelnych i połączonych z nimi kościołów, lecz opierając się na podziale na duchowną i materialną stronę urzędu kościelnego, na *temporalia* i *spiritualia*, oddawano pierwotnie *temporalia* klasztorom i kapitułom a co do *spiritualiiów* zawarowano kompetencyą właściwej władzy kościelnój.

II.

ROZWÓJ PRAWA PATRONATU w Polsce.

Dzieje rozwoju prawa patronatu, jak staraliśmy się zaznaczyć, poruszają wiele bardzo pytań nieobojętnych nie tylko dla dziejów prawa kościelnego, ale również i dla historii prawa poszczególnych państw i ludów. Dla tego też, jakkolwiek może przypuszczać by należało, że i w Polsce patronat podobnie się rozwijał, to jednakowoż stwierdzenie chociażby tego faktu na podstawie źródełowej, uważamy za rzecz dla nauki naszej pożyteczną, gdyż zjedziemy tu na pole dotąd przez badaczy naszych niewzględnione, a nadto dotkniemy instytucyi i pytań, co do których i literatura obca jeszcze ostatniego nie wypowiedziała słowa. Nie sądzimy wprawdzie, abyśmy na te wszelkie pytania co do stosunków polskich zadawalniająca i wyczerpująca dali odpowiedź, lecz chęcielibyśmy zwrócić uwagę na ten przedmiot i otworzyć nad nim dyskusyą.

§. 1. Własność Kościoła.

Już z góry zaznaczyć musimy, że stosunki, o których skreślenie nam chodzi, nie przedstawiają się w źródłach naszych tak plastycznie i jasno, jakby sobie życzyć wypadało. A jeśli wiele pojęć prawnych średniowiecznych na Zachodzie dotąd nauka dokładnie określić nie zdążyła, to

tém więcéj u nas, gdzie brak źródeł dotkliwie czuć się daje, badanie jeszcze większe napotyka trudności. Przeszkodę należytego ocenienia stosunków stanowi nadto okoliczność, że u nas terminologia aktów prawnych nie wytwarzała się samoistnie, że zapożyczano ją wraz z formułami aktów z Zachodu, przez co nie zawsze mogła odpowiadać stosunkom i pojęciom rzeczywistym, których cechy charakterystyczne, wskutek tego w dokumentach naszych się zacierają. A tyczy się to przedewszystkiém określenia prawa własności i uprawnień z prawa tego wypływających. Dlatego téż, chcąc o stosunkach owych, o ile dotyczą i naszego pytania, wyrobić sobie jakieś zdanie pewniejsze, więcéj nam przyjdzie polegać na faktach w dokumentach podanych, aniżeli na terminologii, która niejednokrotnie mylne może wywołać wnioski.

Najdawniejsze nasze źródła dziejowe podają również przykłady bogatego i szczodrego uposażenia kościoła tak dobrami ruchomemi jak nieruchomościami. O Bolesławie Chrobrym opowiada Gallus, że „*erga divinum cultum in ecclesiis construendis . . . devotissimus existebat*“, że „*sanctam ecclesiam exultabat eamque donis regalibus adornabat*“³¹⁾, a pierwsze dokumenta, jakie posiadamy, dotyczą właśnie fundacyj na rzecz klasztorów i biskupstw, przekazywania im licznych dóbr ruchomych i włości a nawet całych kasztelanii³²⁾ (podobnie jak na Zachodzie hrabstw³³⁾, tudzież udzielania coraz to liczniejszych przywilejów i immunitetów. Włości te nadają kościołowi tak panujący jak i osoby prywatne a na oznaczenie aktu prawnego, który w tych przypadkach do skutku przechodził, używają źródła wyrażen *conferre, donare, tradere, dare*³⁴⁾ widocznie więc miało miejsce odstąpienie dóbr nieruchomych tytułem darmym.

³¹⁾ Gallus lib. I. c. 11 i 9. Mon. Pol. hist. I. str. 407 i 405

³²⁾ Np. Kod Dypl. WPol. I. Nr 7, Cod. dipl. Pol. II. Nr 1, Kod. kat. dykrak. II Nr. 4, zresztą zob. Smolka Mieszko Stary str. 90 i nast.

³³⁾ Waitz *Verfassungsgeschichte* VII str. 236 i 256 263.

³⁴⁾ KDWP. I. Nr. 8, 11, 12, 23, 31, 34 itd.

Dobra te odtań miał kościół posiadać *iure hereditario*³⁵⁾, *perpetuo*,³⁶⁾ *pleno jure*,³⁷⁾ oddaje mu się je *in perpetuum*,³⁸⁾ *in usum liberrimum*³⁹⁾ a zwroty te świadczyłyby mogły, że kościół stawał się dóbr tych właścicielem, że więc na niego przechodziło zupełne prawo własności. Tymczasem jednak wyrażenie, które najwięcej odpowiadałoby scharakteryzowaniu tego prawa t. j. posiadanie *iure hereditario* nie zawsze posiada to znaczenie. I chłopów bowiem, których własność zupełną nie była, zwaź źródła nawet XIII wieku *heredes* i oni również dzierżą ziemię *iure hereditario*⁴⁰⁾, chociaż wątpliwości nie podlega, że właścicielem tój ziemi był ktoś inny. Terminologia źródeł więc do oceny, czy kościół mógł być w wieku XII właścicielem nieruchomości, nie wystarczy. Pomimo tego jednak na pytanie to odpowiedzieć musimy twierdząco, spotykamy bowiem w źródłach przykłady wolnego rozrządzania nieruchomościami ze strony kościoła, co za zupełnym prawem własności przemawia. I tak w roku 1177 zatwierdza Mieszko Stary zamianę dóbr między klasztorem w Lubiążu a Konradem i Moykiem synami Stoygniewa; w roku 1161 Marya, żona Bolesława Kędzierzawego, zamienia swe wsie z Kapitułą krakowską, w r. 1192 poświęca biskup Pełka nabycie wsi przez klasztor Jędrzejowski od Niegosława pod tytułem obciążającym⁴¹⁾ itd., akty te więc świadczą wymownie, że kościół posiadał prawo wolnego rozrządza-

³⁵⁾ r. 1145 KDWP. I. Nr. 11, r. 1198 ibid, Nr. 34. (*hereditates*) r. 1208 ibid. Nr. 63 i 64 itd.

³⁶⁾ r. 1146 KDWP. I. Nr. 12 r. 1161 KDMP. II. Nr. 383 r 1149 Schirmacher Urkb. d. Stadt Liegnitz Nr. 1.

³⁷⁾ 1206 KDKat. kr. Nr. I. Nr. 6.

³⁸⁾ r. 1177 KDWP. I. Nr. 22. r. 1178 KDMP. I. Nr. 1, 3.

³⁹⁾ r. 1153 KDWP. I. Nr. 18 r. 1153 KDMP. II. Nr. 372.

⁴⁰⁾ r. 1178 KDWP. Nr. 23 *Coqualiz camerarium meum et fratres eius cum hereditate eorum*. r. 1209 ibid. Nr. 65 książę nadaje również klasztorowi *villam Lubogoch et eius heredem Wrocis*, podobnie r. 1235 ibid. Nr. 184 i Stenzel *Liber fundationis claustris S. Mariae V. in Heinrichow* str. 21 i 43.

⁴¹⁾ KDWP. I. Nr. 22 KDKat. kr. Nr. 1 KDMP. I. Nr. 3.

nia swoją własnością. Wprawdzie w dokumentach wieku XII nie spotykamy formuły podobnej jak w aktach późniejszych, w myśl której kościołowi przysługiwać miało prawo wolnego rozrządzania, ale brak ten łatwo wytłumaczyć lakonicznością aktów przed wiekiem XIII.⁴²⁾ Nie zmienia wreszcie istoty przysługującego kościołowi wobec nadanych dóbr prawa, że akty prawne ze względu na dobra te, przychodziły do skutku przed panującym i z reguły przez tegoż były zatwierdzane, fakt ten bowiem zachodzi tak samo przy aktach prawnych w XIII wieku przez osoby świeckie zdziałanych a pomimo tego wątpliwości nie ulega, że osoby te, dobra, będące przedmiotem tych aktów, na własność posiadały.

Co się tyczy pojęcia prawa własności nieruchomości w najdawniejszym prawie polskim a zarazem pytania o ile i w jakim zakresie własność indywidualna wobec praw panującego istnieje, prawdopodobnym jest, że pojęcie to już dość weześnie musiało być wyrobionem i własność taka znaną. W uposażeniach kościołów w wieku XII spotykamy liczne przykłady nadania włości przez osoby prywatne, a fakt ten świadczy, że osoby owe właścicielami odstąpionych nieruchomości być musiały. Skoro zaś w tych aktach prawnych nie napotykamy ograniczeń praw kościołowi odstąpionych, więc widocznie były one odstąpione w tym zakresie, w jakim poprzednim posiadaczom przysługiwały.⁴³⁾ Za zupełnem prawem własności kościoła przemawia wreszcie inna jeszcze okoliczność a to przywileje i immuni-

⁴²⁾ W aktach pomorskich z tego czasu istnieje podobna formuła: Hasselbach et Cosegarten. Cod Dipl. Pomeranie Nr. 30 str. 72 r. 1170 wyraża się ks. pom. Kazimierz „*Locum vero eundem Deo oblatum cum omnibus pertinentiis suis manumissimus et ab omni exactione iuris, quod in eo habuimus vel habere debuimus vel quisquam ex parte nostra liberrimum constituimus.*“

⁴³⁾ r. 1145 KDWP. I Nr. 11 „*Comes Degno contulit Othveca (klasztorowi w Trzemesznie) cum tribus lucubus ita ut nullus in eis aliquid iuris habeat*“ r. 1153 KDMP. II. Nr. 372 arcybiskup Jan oddaje klasztorowi w Brzeźnicy „*patri monii mei liberam portionem.*“

tety, które kościół ze względu na swe dobra nabywał. Charakterystyczną cechą zupełnego prawa własności w XIII wieku są bezsprzecznie pewne szczególne uprawnienia dotyczące uwolnień z pod prawa książęcego: prawo posiadania chłopów i jurysdykcyja nad poddanyymi⁴⁴⁾. Jurysdykcyja zwłaszcza, będąca główną częścią praw zwierzchniczych panującego, bardzo doniosłym jest ustępstwem i ważną co się tyczy oceny własności wskazówką. W dokumentach wieku XIII spotykamy wiele tego rodzaju przywilejów na rzecz osób świeckich, przedtém już jednakowoż o ile wnosić możemy posiadał je kościół. W bulli protekcyjnej Innocentego II z roku 1136 dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego⁴⁵⁾, gdzie wyliczone są jego posiadłości i prawa, obok licznego szeregu ludzi niewolnych, których arcybiskupstwo posiada, wymienioną jest także kasztelania Żnińska „*cum decimis, foro... et cum omni iurisdictione seculari*“, która wyłącznie do arcybiskupstwa należeć ma. Podobnie w r. 1153 w nadaniu wsi Johannitom wyraża się książę Henryk „*et eiusdem prefati loci homines nulli iurisdictioni Polonice subiacent*“.⁴⁶⁾ Z czasem i inne biskupstwa i klasztory podobne przywileje uzyskiwały a wszystko to przemawia, że kościołowi przysługiwało prawo własności na objętych przywilejami tymi nieruchomościach.

Stanowisko własności kościelnej charakteryzuje najlepiej akt fundacyjny klasztoru w Lubiążu z roku 1175⁴⁷⁾ w słowach: „*porro tota possessio abbatibus et monachorum solummodo erit atque dicitur, quia nobis assumpsimus eos non pro agricolis vel structoribus, sed pro litteratis, divinarum celebratoribus celestiumque contemplatoribus*“. Akt ten stara się widocznie położyć nacisk na prawa przysługujące klasztorowi do nadanych dóbr, i to prawa do wyłącznej własności, w przeciwstawieniu do praw ludności służebnej na włościach pana osadzonej. Jest tu wyraźnie podniesioném,

⁴⁴⁾ Piekosiński O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu Kraków 1888 str. 29 i nast.

⁴⁵⁾ KDWP. I. Nr. 7.

⁴⁶⁾ Cod. dipl. Pol. III. Nr. 4

⁴⁷⁾ Schirmmacher l. c. Nr. 2.

że opat i zakonnicy jedynie mają prawo do nadanych posiadłości i nikt inny, że obok tych posiadaczy do nikogo więcej nie należą, a więc tém samém klasztor jest ich wyłącznym właścicielem. Wobec tego zdaje nam się nie podlegać wątpliwości, że kościół mógł być wobec prawa polskiego podmiotem praw majątkowych, a w szczególności, że mógł posiadać prawem własności zupełnej nieruchomości. A jeśli w aktach prawnych tu i owdzie przy nadaniach na rzecz kościoła, wymawia sobie darujący pewne prawa użytkowe, jak prawo łowienia ryb w odstąpioném jeziorze⁴⁸⁾, lub prawo do pewnej drobnej opłaty⁴⁹⁾, to wyjątki te témbardziej za powyższym wnioskiem przemawiają, gdyż świadczą, że tylko w razie takiego wyraźnego wyszczególnienia, co wyjątkowo miało miejsce, przechodzi na obdarowanego własność do pewnego stopnia ograniczona, w innych zaś przypadkach z reguły, gdzie takich wyszczególnień nie ma, własność zupełna.

§. 2. Właściciel majątku kościelnego.

W najdawniejszych naszych dokumentach wieku XII spotykamy również podobne zwroty i formuły jak w dyplomatach frankońskich a później niemieckich i francuskich, które pozwalają wnosić, że i wedle wyobrażeń prawnych u nas, za właściciela majątku był uważany święty patron kościoła, na rzecz którego akt prawny został działywany. Dokumentów jednak tego rodzaju jest stosunkowo bardzo mało i nie przekraczają prawie roku 1200⁵⁰⁾. Natomiast równocześnie, a w wieku XIII prawie wyłącznie, jako osobę, która staje się podmiotem praw majątkowych, wymieniają akta albo instytut kościelny sam jako

⁴⁸⁾ r. 1235 KDWP. I. Nr. 176.

⁴⁹⁾ r. 1230 Cod. dipl. Pol. II. 437 *villam Wilcoczice (contuli) cum omni suo iure exceptis duabus urnis mellis meo usui reservatis*.

⁵⁰⁾ r. 1142 „*dedit vilaam... b. Petro*“ (KDWP. I. Nr. 8). r. 1143? „*Deo et S. Marie sanctoque Johanni concedidi*“, (KDWP. I. Nr. 9), r. 1176 „*omnibus villis per Poloniam S.*

taki, a więc kościół lub klasztor⁵¹⁾, albo jego członków i tych, którzy nim zarządzają np opata i zakonników, albo samych braci zakonnych lub kanoników.⁵²⁾ Obok tego zaś najczęstsze są kombinacye wszystkich tych trzech formuł razem tak, że ktoś darowuje włości świętemu i kościołowi lub klasztorowi, względnie kościołowi i mnichom, świętemu i mnichom, albo wreszcie świętemu, klasztorowi i braciom zakonnym np. „*contuli Deo et capellanis meis de Suleo*“⁵³⁾, „*contulimus ecclesie Lendensi et fratribus ibidem Deo ser- vientibus*“⁵⁴⁾, „*assigno beato Petro apostolorum principi ad ecclesiam Crusviciensem*“⁵⁵⁾, „*contuli Deo et beate Marie et domui de Syllov et fratribus ibidem Deo servantibus*“.⁵⁶⁾

Poszczególne te formuły w aktach mieszają się cią- głe ze sobą, a ścisłych granic co do czasu, w którym by wyłącznie jedna lub druga z nich była używaną, rozróżnić niepodobna; możemy jedynie tylko w przybliżeniu ozna- czyć, która i kiedy częściej była używaną. W aktach wieku XII stosunek ów przedstawia się tak, że 7 razy jest użyty

Johanni in Muglin spectantibus“ (KDWP. I. Nr. 23 dok interp.), r. 1173 „*addens insuper hominibus omnibus S. Jo- hannis*“ (Cod dipl. Pol. III. Nr. 6) r. 1153 „*b. Adalberto ad honorem. contradidi*“ (KDMP. II. Nr. 372), r. 1166 „*Villas b. Venczelai*“ (K. Kat. Kr. I. Nr. 1), r. 1189 „*qui Chropen ses... a beato Venczelao alienare temptaverint*“ (K. Kat. Kr. I. Nr. 4).

⁵¹⁾ Np. r. 1161 „*nure perpetuo ecclesie S. Marie in Czirwensk hec possidenda dedi*“ (KDMP. II. Nr. 373) podobnie ibid. Nr. 374, KDWP. Nr. 3, 11, 33, Cod. d. Pol. I. Nr. 5 i III. Nr. 4 KDMP. I. Nr. 2, Schirmacher l. c. Nr. 1 i 2, Heyne *Dok. Geschichte d. Bisthums Breslau* str. 160. Kod. Kat. Krak. I. Nr. 1.

⁵²⁾ r. 1177 „*Mancut abbati et fratribus sub stabili et integra in perpetuum possessione locus qui vocatur Zlup*“ (KDWP. I. Nr. 22), podobnie ibid. Nr. 18. Kod. Kat. Kr. I. Nr. 5 i 6 Cod. dipl. Pol. I. Nr. 5.

⁵³⁾ r. 1178 KDWP. I. Nr. 23 i r. 1252 ibid. Nr. 299.

⁵⁴⁾ r. 1233 ibid. Nr. 148.

⁵⁵⁾ r. 1271 ibid. Nr. 442.

⁵⁶⁾ r. 1232 ibid. Nr. 138 nadto dalsze przykłady tych różnyh kombinacyi ibid. Nr. 291, 304, 337, 507 itd.

zwrot, w myśl którego właścicielem ma być święty patron kościoła lub Bóg, 5 razy gdzie święty i członkowie instytutu, tyleż razy gdzie sami członkowie instytutu, a w 13 dokumentach jako właściciel lub obdarowany jest wymieniony instytut jako taki, w jednym zaś z tych aktów równocześnie na dwóch różnych miejscach jako podmiot praw występuje raz instytut, raz jego członkowie⁵⁷⁾, a w dwóch znowu⁵⁸⁾ raz instytut a raz św. patron.⁵⁹⁾ W aktach XIII w. natomiast znikają już donacye na rzecz świętych, podmiotami praw są albo same instytuty kościelne, albo instytuty wraz ze swym przełożonym i ta właśnie ostatnia forma jest w użyciu najwięcej i może najprawidłowiej przez cały ten wiek⁶⁰⁾. Wnioski, jakie przedstawiony stan rzeczy nasuwa, dadzą się mniej więcej sformułować w ten sposób, że jakkolwiek mogło istnieć w społeczeństwie naszym wieku XII wyobrażenie, że fundacye lub darowizny na rzecz kościoła, mają na celu uczczenie Boga lub pewnego świętego, to jednak poczucie to nie jest wyrazem przekonań prawnych ówczesnych, gdyż wedle nich, podmiotem praw był albo instytut sam, albo jego członkowie. O tém, że w obec naszego ówczesnego prawa nie uchodził za właściciela święty patron kościoła, świadczy wymownie mała bardzo ilość wzmianek źródłowych, któreby za tém przemawiać mogły, a nadto ta właśnie formuła nigdy wyłączną nie była, lecz równocześnie z nią i inne formuły występują.

Przykładów podobnych jak na Zachodzie, gdzie oddanie własności w ręce świętego wyobrażano symbolicznie przynosząc jego relikwie, lub w ręce Boga przez podrzucanie pewnego przedmiotu w górę ku niebu,⁶¹⁾ nie znaj-

⁵⁷⁾ Cod. dipl. Pol. I. Nr 5 r. 1187.

⁵⁸⁾ Kod. Kat. Kr. I. Nr. 1 i KDWP. I. Nr. 33.

⁵⁹⁾ W obliczeniu tém pominięliśmy akta przez papieży lub legatów wystawione, z pozostałych zaś pochodzą od władz kościelnych krajowych 2 akta, gdzie właścicielem oznaczono świętego, 5 gdzie instytut sam a 1 gdzie świętego i członków instytutu.

⁶⁰⁾ W samym kodeksie dypl. wielkopolskim I Nra 126, 136, 137, 140, 190, 192, 228, 276, 278, 303, 311, 313, 342, 397, 407, 408, 462, 472, 577.

⁶¹⁾ Ficker l. c. str. 73.

dujemy w naszych źródłach, widocznie więc formuła ta została wziętą z aktów zachodniej Europy bez bliższej kontroli, dla wyrażenia jedynie tylko myśli fundatora t. j. uczczenia świętego, a nie wypływała weale z przekonań prawnych społeczeństwa. Fundator wyposażając kościół lub klasztor działał tak, aby sobie zaskarbić łaskę pewnego patrona i tej myśli właśnie wyrazem jest w naszych źródłach owa formuła. Niejednokrotnie też zamiar ów wyraźnie jest zaznaczonym jak np. w słowach: „*beato Adalberto ad honorem... contradidi*“⁶²⁾ „*S. Marie sanctique Johannis patrocinium precordialiter querere studui*“⁶³⁾, gdzie widocznie nie chodzi o przedstawienie stanu prawnego lub wyszczególnienie podmiotu praw, ale o intencje fundatorów. Niezawisłe zaś od tych intencji, w obec prawa inna osoba była uważaną za właściciela majątku kościelnego, a gdyby akt był zupełnie niepodejrzany, wypływałoby to z zestawienia formuły tej z inną w dokumencie Mieszka Starego z r. 1176⁶⁴⁾ w zwrocie „*Ego Mesco... confero Deo et s. Johanni Ev. in Muglin omnem libertatem in omnibus villis que in dominium predictae ecclesie pertinent*“. W tym bowiem przypadku pomimo donacji na rzecz patrona, *ecclesia*, a więc instytut sam jako taki, właścicielem jest nazwany. W obec tego pozostałoby nam tylko zbadać, czy prawo nasze ówczesne członków instytutu pewnego, czy sam instytut za właściciela poczytywało. Jak wskazaliśmy, dotyczące formuły w źródłach naszych ciągle równorzędnie się pojawiają, w XII w. liczebnie przeważa zwrot, w myśl którego podmiotem praw zdaje się być sam instytut, w wieku XIII natomiast, stosunek jest odwrotny. Sądząc czysto teoretycznie, możnaby wnosić, że formuła identyfikująca instytut kościelny z członkami jego i ich za podmiot prawny poczytująca, lepiej odpowiadała prawnym wyobrażeniom ówczesnym, którym prawdopodobnie z trudnością przychodziło wznieść się do czysto ab-

⁶²⁾ r. 1153 KDMP. II. Nr. 372.

⁶³⁾ r. 1143 KDWP. I. Nr. 9 podobnie r. 1153 *ibid.* Nr. 18.

⁶⁴⁾ KDWP. I. Nr. 33.

strakcyjnych pojęć prawnych. Dobra oddawano z reguły w ręce przełożonego i reprezentanta danego instytutu kościelnego, lub osoby, która go założyć miała, członkowie jego mieli wykonywać i posiadać prawa z nadania wpływające, naturalnym więc być mogło, że osoby reprezentujące pewien instytut, za właścicieli jego majątku uchodziły⁶⁵). Istnienie takiego przekonania popiera pośrednio jeden ustęp z księgi zwyczajowego prawa polskiego z wieku XIII, który opiewa: „Wiedzieć należy, iż niektórzy polscy biskupi i książę, opaci i proboszczowie mający swych chłopów, gdy muszą stanąć do prawa i sądów o swoich kmieci przed panującym i przed kasztelanem, w którego grodztwie ich ludzie są osiadłymi, tedy téż mają kazać za nich walezyć, jeśli ich kto pozywa“.⁶⁶) Nie ulega wątpliwości, że w wyrażeniu o własności chłopów po stronie osób duchownych, nie chodzi o chłopów osiadłych w majątku dziedzicznym biskupa lub opata, lecz w majątku kościelnym. Reprezentant tego kościoła więc

⁶⁵) r. 1187 „*villam totam cum ecclesia canonicis intermerate Virginis sub forma intrandi manus reverendi episcopi Vithi et ibidem presentis in sempiternum confirmavit*“ (Cod. dipl. Pol. I Nr. 5.), r. 1210 „*Hic ergo nos in manus vener. Winemari abbatis de Porta cui eundem locum exstruendum contradidimus assignantes, licentiam dedimus.*“ (KDWP. I. Nr. 66), r. 1276 „*contulit domino Olrico abbati de Paradiso et per eum ipsius conventui et monasterio*“ (ibid. Nr. 462), r. 1229 „*investicndo dominum Gunterum, abbatem de Lubens et dominum Matheum monacum Claratumbensem nomine conventus de Clara Tumba*“ (Monografia Opactwa Cystersów w Mogile str. 8 Nr. 9) i r. 1236 „*locum castrı prefati iure hereditario abbati donavi*“ (KDWP. I. Nr 192 gdzie widocznie użyto tego zwrotu zamiast formy, że darowano na rzecz opata i zakonników).

⁶⁶) Helcel. Starodawne Prawa Pol. Pomn. II. str. 28 i VI. c. XXIII „*Ouch zy wissenliche daz etliche polensche bischoffe und pfaffen, du gebuer habin, und epte, probiste musen sten zcu rechte, unde teidingen vor in gebuer vor den landes herren, und vor dem borggreven under dez borggreveschaft ire lute gezecczn, und muszen vor ze losen vechten, ab ze ymant anspricht*“.

za jego właściciela uchodzi⁶⁷⁾. Pomimo jednak prawdopodobieństwa tego wniosku, nie możemy go w całej rozciągłości wraz z możliwymi konsekwencjami przyjąć, chociażby nawet już z tego względu, że równocześnie w licznych aktach nieraz instytut kościelny sam jako podmiot praw działa i występuje, a ta różnorodność w wyrażeniach aktów przemawia o ile sądzimy tylko zatém, że ówczesne prawo polskie jasnych w tym kierunku i określonych pojęć nie wytworzyło i nie posiadało. Jeśli w ten sposób będziemy się zapatrywać, to nie trudno nam już oznaczyć, jakie pojęcia oddziaływały na stylizację dokumentów naszych, stylizacja ta bowiem jest tylko odbiciem współczesnych teorii kanonistycznych o osobowości prawnej kościoła i jego instytutów.⁶⁸⁾

Chociaż w pierwszych czasach chrześcijaństwa mogło tkwić w kościele wyobrażenie, że Bóg lub święci są podmiotami majątku kościelnego, to jednakowoż rychło wyobrażenie to stało się tylko uzmysłowioném wyrażeniem celu, na jaki ów majątek był przeznaczony, a nie pojęciem prawném ze wszystkimi pojęcia takiego następstwami. Wykonywanie praw majątkowych było udziałem osób fizycznych, dla tego też w ręce przełożonych kościoła, którzy go reprezentowali i nim zarządzali, przekazane kościołowi włości i dobra oddawano. Tym przełożonym zwłaszcza większych instytutów kościelnych, stały u boku pewne związki z kollegialną organizacją, a przytém cały ustroj hierarchiczny kościoła, przedstawiał wielość osób objętych jednym duchem i zmierzających do jednego celu. Była to więc pewnego rodzaju *universitas, communitas*, związek pewien, który mógł uchodzić za korporację a więc za podmiot posiadający w prawie rzymskiém, którym się ko-

⁶⁷⁾ Oczywiście nie tylko sami przełożeni, ale i inni członkowie danego instytutu, co wypływa z owęj często używanęj formuły mieniającęj przełożonego wraz z innymi członkami właścicielem majątku.

⁶⁸⁾ Zob. wyczerpujące i obszerne skreślenie rozwoju tych właśnie teorii i pojęć w Gierkego *D. deutsche Genossenschaftsrecht* T II. str. 526-562 i T III str. 243-275.

ściół rządził, przyznana osobowość prawną. Z tego powodu kanoniści począwszy od XII w. przyjmując pojęcie korporacyi legistów, podciągają pod nie obok państwa i gminy także kościół wraz z jego poszczególnymi instytucjami. Korporacją więc jest cały kościół w najobszerniejszym pojęciu, korporacją też były i poszczególne instytucje kościelne zwłaszcza te, przy których istniały związki kolegialne jak kapituły i klasztory. I rzeczywiście, o ile pojmowano kościoły poszczególne jako osoby prawne, korporacje, o tyle tylko pierwotnie miano na myśli te właśnie instytucje wyższego rzędu, podmiotem więc praw majątkowych tych instytucji był niejako biskup z kapitułą, jako korporacja, opat z braćmi zakonnymi, lub członkowie kolegialni, a wyobrażenie to musiało wpływać niejednokrotnie i na stylizację aktów. Równocześnie jednakowoż zdawano sobie sprawę, że *praelatus* i *collegium* reprezentują tylko kościół, że sami nie są kościołem, że więc nie oni są właściwymi podmiotami praw. Nadto w obrębie tych korporacji dokonywały się podziały majątkowe np. między biskupa i kapitułę, a więc powstawały odrębne osoby prawne, obok tego zaś mnożyły się kościoły nie posiadające organizacji kolegialnej czy korporacyjnej, pojęcie więc, że kościołowi i jego instytucjom jako korporacjom, przysługuje osobowość prawną, już nie wystarczało. Co raz to więcej wylaniało się przekonanie, że jak przy instytucjach wyższego rzędu pewien korporacyjny związek jest tylko ich reprezentantem, tak przy pojedynczych instytucjach „*ecclesiae non collegiatae*“ także tylko reprezentantem jest przełożony tego kościoła, że więc nie osoby te, ale instytucje reprezentowane są podmiotami praw, że więc tém samém instytucjom jako takim, osobowość prawną przysługuje.⁶³⁾ Teoria kanonistyczna skonstruowała też w tym celu odrębne co do kościołów pojęcie osobo-

⁶³⁾ Było to może następstwo bliższego poznania pomników prawa rzymskiego z późniejszych czasów cesarstwa. Por. Hirschel *Das Eigenthum am kath. Kirchengute* (Archiv f. kath. Kirchenr. T. 34 str. 288 i nast.)

wości prawnej, przyjmując w miejsce korporacji (*Korporationsbegriff*) osobowość poszczególnych instytucji (*Anstaltsbegriff*). Ta personifikacja instytucji kościelnych rozwinęła się w teorii kanonistycznej i wykształciła w ciągu wieku XIII zwłaszcza w pismach Innocentego IV., a zupełnie naturalnym było, że nowe to pojmowanie musiało wpłynąć korzystnie i na emancypację mniejszych instytucji kościelnych z pod władzy świeckich fundatorów lub właścicieli. Przy końcu wieku XII i w pierwszej połowie XIII pojęcia się kształcały, w aktach pojęcie korporacji z osobowością instytucji jako takich miesza się, i ztąd ta różnorodność wyrażań i formuł. I w Polsce także stan prawny, jaki istniał na Zachodzie w czasie, o którym mówimy, widocznie oddziaływał na wyobrażenia prawne, i u nas również przyjęto te zasady i pojęcia, na które się gdzieindziej powoływano, i stosowano je do kościoła lub przy najmniej pierwotnie do jego instytucji wyższego rzędu, instytucji kollegialnych. Ztąd ta różnorodność formuł i w naszych aktach, nie oryginalna wprawdzie, ale uwydatniająca podobny, jak gdzieindziej na Zachodzie, stan wyobrażeń.

§. 3. *Advocatia*.

Pomimo uznania osobowości prawnej kościoła i jego instytucji, pomimo że one mogły być podmiotami praw majątkowych, a więc i nabywać na własność nieruchomości, nie zrywał się przecież i w Polsce węzeł łączący dany instytucji z osobą, która go do życia powołała t. j. z fundatorem jego i dobrodziejem. Zanim bowiem jeszcze źródła nasze o prawie patronatu wspominają, związek pewien w tym kierunku, nawet dość ścisły, jest widocznym, a wskazują nań już chociażby luźne tu i ówdzie w aktach rozrzucone wyrażenia jak „*nostrum cenobium*“ „*nostra abbatia*“⁷⁰⁾

⁷⁰⁾ r. 1206 akt Leszka Białego „*que nostro cenobio de Szuleiow... contulisse dinoscitur*“ (KDWP. I. Nr. 4), r. 1176 akt Mieszka Starego „*que specialis nostra abbatia in Mogilna*“

i t. p. Że wzmianki te nie oznaczają stosunku własności, wypływa z całego brzmienia aktów, w których się mieszczą, lecz w każdym razie przebija z nich określenie pewnej zawisłości, w jakiej instytucja w obec swego fundatora lub jego potomków pozostawała. Ów zaś stosunek zawisłości jaki się wskutek fundacyi wywiązywał, można by w ogólności nazwać stosunkiem opieki.

Całość i nietykalność majątku kościelnego o tyle, aby raz kościołowi oddany służył na jego cele, chroniły ustawy kościelne i groźby kar kościelnych, których nie pomijano pierwotnie przy żadnym prawie akcie na rzecz kościoła⁷¹⁾ zdziałanym. I panującemu, chociaż potomkowi fundatora, nie wolno było dóbr kościelnych zabierać, co wypowiedział wyraźnie Kazmierz Sprawiedliwy w akcie z r. 1189, w którym usprawiedliwia się, że dobra Chropy należące do kapituły krakowskiej „*non malignandi dolo non alienandi animo*“ lecz „*tutele officio suscipimus corrigenda*“. Do niego tylko należała opieka, wedle słów aktu: „*tutorio nos iure obstringentes, ut ecclesiastice pupillationis conditionem faciamus pociorem, deteriorem facere non possimus*“ i wedle zasady „*Nam sicut res publica, sic res ecclesiastica iure utitur pupillari*“⁷²⁾. Zasadę tę, że do panującego należy opieka kościoła, stwierdził już, wprowadzając do Bolesławie Chrobrym, że w razie zaboru dóbr kościelnych „*sicut patronus et advocatus pontificum causam et ecclesie defendebat*“⁷³⁾. Jak co do biskupstw ciążył obowiązek opieki na panującym, który był potomkiem tych co je założyli, tak co do innych instytucji kościelnych na fundatorach, czy byli panującymi czy nie. Konsekwencją tę uznaje akt fundacyi klasztoru w Lubiążu z r. 1175, w którym ks. Bolesław z powodu, że ufundo-

(Ustęp ten jednak prawdopodobnie był dopiero w wieku XIII interpolowany, wskazywałby więc mógł na stosunki wieku XIII).

⁷¹⁾ Zob. Kętrzyński *Einige Bemerkungen über die ältesten polnischen Urkunden*. (*Zeitschr. d. Vereins f. Gesch. u. Alterth. Schlesiens* T. XXII. str. 156).

⁷²⁾ Kod. Kat. Krak. Nr. 4.

⁷³⁾ Mon. Pol. hist. I str. 407 ks. II. c. 11.

wał klasztor „*in remedium anime et pro animabus progenitorum affiniumque*“, wyraża się „*Quapropter omnes attinentias cenobii Lubensis in nostra defensione comprehendimus et sucessoribus nostris per omne tempus defendendas committimus*“⁷⁴), a co do fundacyi prywatnej akt Odrowążów spadkobierców Wisława założyciela Cystersów mogiłskich z roku 1231, gdzie przyrzekają klasztorowi „*ut veri et catholici heredes contra omnem hominem impediendum, fidele patrocinium prestare*“⁷⁵).

Kilka tych wyjątków ze źródeł, stwierdza już dostatecznie istnienie opieki nad kościołem i jego zakładami u nas, jako instytucyi prawnej, a zarazem zaznacza w ogólnych przynajmniej zarysach jęj istotę i treść. Widoczném jest bowiem, że wzmianka przytoczona z kroniki Galla a wypowiedziana prawdopodobnie w duchu czasu Bolesława Krzywoustego, ma na myśli pewien, że się tak wyrazimy, ogólny obowiązek chronienia i bronienia kościoła po stronie panującego, podczas gdy wspomniane akta z r. 1175 i 1231 dotyczą wyraźnie opieki płynącej z tytułu fundacyi. W podobnie ogólnym jak u Galla tonie utrzymanym jest i ustęp z dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego z r. 1189 wypowiadający, że kościół i majątek kościelny „*sicut res publica*“ a więc pod bezpośrednim nadzorem panującego zostająca „*iure utitur pupillari*“. I rzeczywiście z całego szeregu aktów wieku XII i XIII wspominających o instytucyi opieki nad kościołami, musimy wyróżnić dwie kategorie, jedną, gdzie jest mowa o opiece panującego niezależnie od fundacyi, i drugą gdzie opieka wyraźnie na fundacyi się gruntuje. Do pierwszej kategorii należą także ogólne przywileje protekcyjne, wydawane w w. XII i XIII powszechnie i na Zachodzie instytutom kościelnym. Panujący wprawdzie jako taki, był już obowiązany do bronienia kościoła i opiekowania się nim, nadto jednak jeszcze instytuty kościelne udawały się pod jego specjalną opiekę w celu ochrony przed uroszczeniami lub grabieżami,

⁷⁴) Schirmacher l. c. Nr. 2.

⁷⁵) Monografia Opactwa Cyst. w Mogile str. 10 Nr. 12.

tudzież w celu uzyskania wraz z opieką pewnych immunitetów ⁷⁶⁾). I w Polsce również tak było. W liście pisany między r. 1258 a 1262 odwołuje się opat Vallis S. Georgii do księcia kujawskiego i łęczyckiego wzywając go „*Domine Kazimire qui estis dux et dominus terre et advocatus dotis S. Gothehardi*“ ⁷⁷⁾ a jakkolwiek list ten pochodzi z zagranicy, to wskazuje zarazem drogę, jaką instytucja ta do Polski weszła. Z wieku XIII posiadamy też znaczną ilość takich dokumentów protekcyjnych. W r. 1208 ks. Władysław Laskonogi zatwierdzając darowiznę Ogeriusa na rzecz klasztoru w Łeknie wyraża się „*Hunc igitur donationem per omnia ratam fore decerno, fidei pagina signo, sigilli mei impressione roboro, sub scuti mei defensione suscipio*“ ⁷⁸⁾, Władysław Odonicz w r. 1236 bierze w opiekę klasztor w Paradyżu fundowany przez Komesa Bronisza w słowach: „*Nos vero de his testimonium plenum supradictis fratribus perhibemus et ipsos et omnia ipsorum sub protectione nostra susceptos et ab omni exactione et ab omni iure polonicali et a telonco absolutos et plenum libertatem ipsius contulisse testamur*“ ⁷⁹⁾ a dwa te dokumenta są typem innych podobnych u nas ⁸⁰⁾, gdzie panujący i prywatną fundację z reguły biorą w opiekę. Opieka ta gruntowała się widocznie na prawie monarszém i była jego wypływem, instytut obdarzony protekcyą był chroniony miernem monarszym, „ręką pańską“, którego naruszenie pociągało za sobą dotkliwie kary ⁸¹⁾, cel zaś jój dalszy t. j. uzyskanie immunie-

⁷⁶⁾ Waitz *Verfass. Gesch.* VII. str. 224--227.

⁷⁷⁾ Ulanowski Dokumenty kujawskie i mazow. (Script. rer. pol. T. XII) str. 198.

⁷⁸⁾ KDWP. I. Nr. 63.

⁷⁹⁾ *ibid.* Nr. 194.

⁸⁰⁾ Ulanowski l. c. str. 350 KDWP I. Nr. 183, 194, 261, 350, 459, 477, 492, 570, KDMP. I. Nr. 31, 161.

⁸¹⁾ O istnieniu u nas takiego miru monarszego zwanego „ręką pańską“, a więc *manus, munt*, wspomina jakkolwiek w innym kierunku księga prawa zwyczajnego z XIII w. w art. XV. (*Dy lant strose ist bevredit mit dem vrede des herren des landes; und were do offe ymande icht unrechtis tut, der hot des landes herren vrede gebrochin. Daz heysen dy polen des*

tetów schodził się z tendencją, aby danemu instytutowi zapewnić prawa a więc immunitety fundacyom panującego przysługujące⁸²). I dla tego kościoły nie zadowolniają się opieką swych fundatorów, lecz oddają się obok tego pod ochronę monarszą, która z fundacją nie wspólnego nie ma. Dla naszej pracy jednak istnienie i téj instytucyi obojętném nie jest, gdyż panujący biorąc w opiekę instytut kościelny, stawał się obok fundatora jego opiekunem⁸³).

W drugiej kategorii aktów, jako *advocati* i *defensores* występują z tytułu fundacyi tak panujący jak osoby prywatne. Takim adwokatem jest w akcie Mieszka z r. 1177 książę Szląski Bolesław⁸⁴), w cytowanym wyżej akcie z roku 1231 familia Odrowążów⁸⁵), w księdze klasztoru

herren hant Helcel. S. P. P. P. II. str. 22). Że i kościół takim mirem zdaje się być chronionym, świadczą dwa dokumenta jeden: Mieszka Starego z r. 1177 (KDWP. I. Nr. 22) drugi Przemysława i Bolesława Wielkopolskich z r. 1242 (*ibid.* Nr. 232). W pierwszym grozi książę tym, którzyby naruszyli akt prawny zdziałany na rzecz kościoła, karą septuaginta, a tak samo w drugim co się tyczy dóbr klasztoru lubińskiego, z powodu „*cum prefatum monasterium speciali gratia et favore prosequimur*“ zagrozili książęta naruszającym dobra klasztoru, podobną karą na rzecz swoją, a karą piętnadzieścia na rzecz opata.

⁸²) Stwierdza wniosek ten ubocznie akt protekcyjny Bolesława i Przemysława z r. 1278 (KDWP. Nr. 473) dla klasztoru Cystersów w Paradyżu, w którym wypowiedają książęta „*nos vtro huic donacioni congaudentes et plenum prestantes consensum una cum ipso comite Benjamin in nostram predictum recipimus claustrum fundatorem et tuitionem, volentes ut ipsum plena gaudeat libertate*“.

⁸³) Również pośrednio można o tém wnosić z aktu Celestyna III z r. 1193 (Mosbach. Piotr syn Włodzimierza. Ostrów 1865 str. 99), w którym zatwierdza papież wypędzenie Benedyktynów z klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu i osadzenie tamże Premonstratensów dokonaue „*assensu nobilium virorum ducis Boleslai, comitum Petri Vlodimiri et Leonardii patronorum ipsius loci*“.

W dokumencie tym, już jako w papieskim, wszystkie te osoby patronami są nazwane.

⁸⁴) KDWP. I. Nr. 22 „*concambium quod fecisti consensu fratrum tuorum et advocati abbacie tue Boleslavi Zlesie ducis*“.

⁸⁵) Monogr. Op. Cyst. w Mogile str. 11 Nr. 12.

Henrykowskiego ks. szląski Henyik ⁸⁶⁾, w akcie z roku 1243 książę Przemysław I. ⁸⁷⁾. Szczupła stosunkowo ilość tego rodzaju aktów, nie pozwala nam dokładnie zbadać istoty téj opieki, musimy się więc w części oprzeć na dokumentach, które w ogóle o opiece traktują. Prawda, że wskutek tego możliwém byłoby pomieszanie instytucyi odrębnych, obawa ta jednak — zdaje nam się — nie zachodzi, dla tego, że obowiązki i prawa tak z jednéj jak i drugiéj opieki płynące, prawdopodobnie były analogiczne tém bardziej, że u nas panujący przedewszystkiém byli fundatorami większych instytucyj kościelnych, a więc jednoczyli uprawnienia z różnych płynące źródeł w jednéj osobie i jeden prawdopodobnie nadawali im wyraz.

Instytucya adwokatów, wójtów, dla bronienia danego kościoła, dla jego zastępstwa, tudzież wykonywania praw z immunitetów płynących, ustanawianych po większej części przez sam instytucyj kościelny, u nas nie była praktyczną i nie posiadała tego znaczenia, jak na Zachodzie, gdyż żadnych w tym kierunku śladów nie znajdujemy. Tylko *advocatia* pochodząca z fundacyi posiadała, jak z aktów wnosić możemy, pewne donioślejsze znaczenia prawne. Obok przytoczonego aktu Kazimierza Spraw. z r. 1189 ⁸⁸⁾, księga Henrykowska charakteryzuje ogólne obowiązki opiekuna wkładając w usta księcia „*ego sum verus fundator eiusdem claustrum, unde tencor contra quemlibet hominem et in omni loco de qualibet causa pro claustrum respondere*“ ⁸⁹⁾. Advo-

⁸⁶⁾ Stenzel. *Libcr foundationis claustrum S. Mariae V. in Heinrichow*. Wrocław 1874 str. 9 „*Unde videtur... ut filius meus Heinrichus accipiat huius claustrum Heinrichow curam, quia sicut postmodum assignabitur patri meo memoriale Lubensium mihi Trebnizensium, ita volo ut hoc claustrum Heinrichow sit fundatio et memoriale filii mei Heinrichi suorumque successorum.*

⁸⁷⁾ KDWP. I. Nr. 238 „*Et quia... modernis in temporibus plures inveniuntur invasores domorum spiritualium quam adiutores seu defensores, nos in his que ad laicalem manum pertinent... tanquam veri heredes volumus esse defensores.*

⁸⁸⁾ Kod. Kat. Kr. I. Nr. 4.

⁸⁹⁾ *Lib. Cl. de Heinr.* str. 26.

catia przysługująca fundatorowi przechodziła na jego spadkobierców, członków rodziny⁹⁰), czy się zaś z nią łączyły pewne dalej sięgające obowiązki zastępowania ufundowanego instytutu przed sądem lub sprawowania jurysdykcji w jego imieniu, nie posiadamy śladu w źródłach. Owszem wniosoby wypadało, że przeciwnie, bo kościół przed sądem zwykle przez swych reprezentantów sam odpowiada⁹¹), z drugiej strony przywileje nadawcze panujących, zawierające z reguły prawie udzielenie immunitetów, pozwalają wykonywanie sądownictwa biskupowi, opatowi lub sędziom z ich ramienia wyznaczonym, którzy już to *iudices*, już to *benefici* się nazywają. Opieka więc ta nie posiadała tak dalece wybitnej co do obowiązków doniosłości, prawa za to z niej płynące były większe.

Obok prawa pogrzebu w ufundowanym kościele⁹²), tudzież prawa do modłów⁹³), które wyraźnie źródła wymieniają, można się domniemywać jeszcze i innych dalej sięgających uprawnień. Prawo użytkowania dóbr kościołowi przez fundatorów oddanych prawdopodobnie, jak świadczy akt, mocą którego Kazimierz Sprawiedliwy od kanoników katedry świętego Wacława otrzymuje *praecario modo* prawo polowania w dobrach Chropy i Kalno⁹⁴), z tytułu *advocatii, defensorom* nie przysługiwało, natomiast posiadali prawo zezwalania na zmianę

⁹⁰) *ibid.* str. 23 „*sepe dixit Albertus, se esse retione cognationis domini Nycolai advocatum huius claustrii*“.

⁹¹) Np. KDWP. r. Nra 211 (r. 1238), 302, 323, 476. Cod. dipl. Pol. I. nr. 5 (r. 1187). Za zastępstwem w obec sądu mógłby przemawiać tylko jeden akt z r. 1238 (KDWP. Nr. 211) gdzie czytamy „*comite Cristino tunc palatino pro fratre premortuo* (który był dobroczyńcą klasztoru) *et domo Strelnensi respondentem*“.

Z aktu tego jednak nie można dociec, w jakim charakterze zastępował Krystyn klasztor Strzelnieński.

⁹²) r. 1252 „*Inde est quod nos Premisl. d. g. dux Polonie... ob specialem devotionem quam ad ecclesiam b. Petri in Posnan habemus in qua exnunc dum nos mori contingat eligimus sepeliri*“.

⁹³) *Lib. Claustrii de Heinrich.* str. 9.

⁹⁴) Kod. Kat. Krak. I Nr. 5.

fundacyi i na alienacyą mienia kościelnego⁹⁵), tudzież prawo do pewnych świadczeń, które na tym właśnie stosunku się gruntowały⁹⁶), a pomijając *ius spoli*, którego zasada prawna mogła być inną, advocatom przysługiwało także prawo do obsadzania urzędów kościelnych w ufundowanych instytucjach. Co do biskupstw wiadomo, że aż do początku XIII wieku nadawanie ich było prawem panującego, podobnie miała się rzecz z opactwami i prebendami kapitulnymi. Ślady tego prawa i to dość wyraźne posiadamy w dokumentach wieku XIII, w których już to papież zabrania panującym dalszego wykonywania tych

⁹⁵) r. 1177. „*concambium quod fecisti consensu fratrum tuorum et advocati abbatis tue Boleslawi, Zlesie ducis*“ (KDWP. I nr. 22, akt Mieszka Starego) i bulla Celestyna III. z r. 1193 gdzie wyrażono, że osadzenie Premonstratensów w klasztorze św. Wincentego we Wrocławiu zostało dokonane „*assensu nobilium virorum ducis Boleslai, comitum Petri Vlodimili et Leonardi patronorum ipsius loci*“ (Mosbach l. c. str. 99), podobnie KDWP. I. nr. 52 (r. 1207). Czy im jednak nie przysługiwało i prawo nadzorowania majątku kościelnego i strzeżenia trudno ocenić. Przemawia za tém tylko bulla Innocentego III. z r. 1207 (KDWP. I Nr. 42) wystosowana do Władysława Laskonogiego, gdzie między innemi wyrzuca mu papież, że skarby katedry gnieźnieńskiej „*auctoritate facis propria custodiri*“. Nie wiadomo czy chodzi tu tylko o nadużycie, czy o wykonywanie prawa, które kościół potępiał.

⁹⁶) W przywilejach Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej z lat 1254 i 1255 (K Kat. Krak. I. Nr. 41 i 42) zamieszczony jest ustęp „*ut si ducem per aliquam castellaniam eorum contingerit pertransire, ab hominibus Episcopi semel in anno debet educi et in sumptibus procurari in signum domini et iuris patronatus*“, któryby mógł świadczyć, że z tytułu fundacyi, na której wedle późniejszego prawa kościelnego prawo patronatu polegało, owe świadczenia w części przynajmniej się należały. Do tego rodzaju świadczeń odnosiłby się mógł poniekąd i ustęp z bulli Innocentego III. z r. 1207 do Henryka Kietlicza, w której rozkazuje papież „*principes seculares qui clericos in Polonia constitutos talis et aliis exactionibus, inquietant, ut ab huiusmodi presumptione desistant, prudenter moneas et diligenter inducas*“. (KDWP. I. nr. 44) Być jednak może, że się tu rozchodzi tylko o świadczenia z tytułu prawa publicznego (*ius gisii sive metatus*).

praw⁹⁷⁾, już to panujący sami się ich zrzekają⁹⁸⁾. Nie prędko jednakowoż prawa te wyszły z użycia, bo w r. 1268 ks. Władysław Opolski zakładając klasztor w Orłowie i poddając go jurysdykcji opata tynieckiego przekazuje mu także prawo „*constituendi et confirmandi electum abbatem... seu etiam electum cassandi*“, któreby widocznie do niego w innym razie należało⁹⁹⁾. Na istnienie tego rodzaju praw, gdyby akty w tym właśnie kierunku były zupełnie niepodważane mogłyby wskazywać oryginalny zwrot znajdujący się w dwóch dokumentach potwierdzających swobody kościoła Płockiego z r. 1239¹⁰⁰⁾ książąt Konrada i Bolesława w słowach: „*Et hec omnia et alia, que mihi et meis successoribus competere possint, nihil iuris, utilitatis vel dominii temporalis nisi spiritualia reservando, perpetuo donavi*“. Słów tych bowiem inaczej chyba tłumaczyć nie można jak tylko, że książęta zrzekając się wszelkich praw do majątku kościelnego, zastrzegają sobie nadawanie godności kościelnych, gdyż

⁹⁷⁾ KDWP. I. Nr. 42 (cyt. bulla Innocentego III. do Władysława Laskonogiego z r. 1207) „*Porro cum ex consuetudine generali provincie circumstantis ad locorum episcopos spectet collatio prebendarum, tu prebendas Gnesnensis ecclesie vel ipse conferre moliris, vel aliquibus facis interdum pro voluntate tua per impressionem conferri*“ a podobnie w drugiej bulli z tego samego roku do Henryka Kietlicza adresowanej (ibid. Nr. 57) „*ne in ipsa ecclesia et in episcopalibus ecclesiis tue iurisdictioni commissis per secularum potestatem beneficia ecclesiastica conferantur*“.

⁹⁸⁾ r. 1234 w przywileju Władysława Odonicza dla katedry gnieźnieńskiej (KDWP. I. Nr. 174. czytamy „*Renuncio etiam omni ordinationi spiritualis iuris, tam domorum religiosarum quam secularium ecclesiarum*“, a w r. 1249 w przywileju ks. Bolesława dla katedry wrocławskiej (ibid. Nr. 598) „*Nec alicui de cetero beneficium ecclesiasticum inordinate auferemus, sed si quis clericus adeo excesserit, ut aliquo premissorum videatur dignus, de hoc coram episcopo in iudicio cum ipso experiemur... Item non faciemus aliquam eiectionem vel inductionem religiosorum violenter, sed si quid in huiusmodi ratione iuris patronatus nobis fuerit faciendum, hoc faciemus sine violatione immunitatis ecclesiastice*“.

⁹⁹⁾ Kodeks dyplom. klaszt. Tynieckiego Nr. 23.

¹⁰⁰⁾ Kodeks dyplom. ks. Mazowieckiego Nr. 13 i 14.

wątpimy. aby spiritualia oznaczały tu inne jakie prawa jak n. p. że księżęta chcą uczestniczyć w modłach kościelnych lub przyjmować sakramenta. Nie we wszystkich przykładach, które na poparcie przedstawionych wniosków przy wiedzliśmy, możemy wykazać, że owe prawa przysługiwały panującym z tytułu fundacyi, być może że były następstwem praw monarszych w ogóle, zwłaszcza że nie posiadamy wyraźnego przykładu wykonywania ich przez osoby prywatne, sądzymy jednak, że przywiedzione wyjątki ze źródeł wnioski nasze wiecej uprawdopodobniają a zarazem stwierdzają istnienie pewnego rodzaju adwokacyi w Polsce.

§. 4. Kościoły we własności prywatnej.

Ów stan prawny, który właśnie przedstawiliśmy, dotyczył tylko biskupstw, kapituł, klasztorów i dobroczynnych zakładów kościelnych, inne natomiast stanowisko zajmowały fundacye instytutów kościelnych drobniejszych, jak kaplic, oratoryów i kościołów parafialnych. Tamte posiadały uznaną samodzielność majątkową i osobowość prawną, te przeciwnie, o ich samoistności nie ma mowy, bo od swoich fundatorów zależne były prawie pod każdym względem. I nie rozechodzi się tu już o to, czy instytuty te same jako takie, mogły być podmiotem praw majątkowych a w szczególności posiadać na własność nieruchomości, lecz o to, że same były związane z nieruchomością jako jej przynależność, że były właśnie przedmiotem praw majątkowych.¹⁰¹⁾ Stosunki te wytworzyły się u nas analogicznie do stosunków na Zachodzie. Gdy bowiem większe instytuty kościelne posiadały już pewną samoistność, wtedy dopiero drobniejsze kościoły po wsiach i po miastach od końca wieku XI, powoli, dla wygody właścicieli wsi lub gruntu powstawać zaczęły. Kto kościół wybudował na swoim gruncie i dla siebie, ten też naturalnie uważał się za jego właściciela, a gdy z kościołów tych zaczęły się tworzyć kościoły para-

¹⁰¹⁾ Zwrócił już uwagę na to Hube. Prawo polskie w XIII wieku. Warszawa 1874 str. 101.

fialne, a więc nie tylko dla właścicieli, wtedy dopiero powstać mogła kwestya większego wpływu władzy kościelnej i zasad kościoła na stanowisko tych instytucyj. Jak długo to nie nastąpiło, kościoły były własnością prywatną a znajdować się mogły tak w majątku nieruchomym panującego, jak w majątku większych instytucyj kościelnych, tudzież osób prywatnych. Źródła wieku XII i początku XIII podają nam téż liczne przykłady takiej własności na kościołach, której następstwem były darowizny i alienacye kościołów samych, lub wsi wraz z kościołami jako ich przynależnościami.

I tak: w r. 1139 Biskup wrocławski Robert nadaje klasztorowi św. Wincentego w Wrocławiu, kościół św. Michała z wszystkimi przynależnościami (*concessit semper habendam, sc. capellam*, darowiznę tę zatwierdza w roku 1149 ks. Bolesław, a nadto dodaje temuż klasztorowi „*iure perpetuo possidenda capellam S. Martini... et capellam Sti Benedicti cum villis, redditibus*“...¹⁰²⁾

r. 1145. Akt Mieszka zatwierdzający posiadłości kanoników regularnych w Trzemesznie wymienia między donacyami „*Donacio Boleslai ducis Inowlodz ecclesia beati Egidii cum duabus villis, capellam S. Marie apud Lanciciam*“ dalej „*Salome ducissa contulit Wasnow forum cum thabernis et ecclesia, comes Shebor contulit ecclesiam Corcin cum duabus villis*“.¹⁰³⁾

r. 1146 Kardynał Hubald potwierdza darowiznę powyższą co do kaplicy św. Maryi pod Łęczycą, podobnie w r. 1147 papież Eugeniusz III.¹⁰⁴⁾

r. 1165. Bolesław Kędzierzawy uposażając klasztor św. Jana w Mogilnie wymienia darowizny „*ecclesiam Sti Laurentii in Plock. Item in Byelsko ecclesiam S. Johannis Bapliste cum ipsa villa prenotata,...* *ecclesiam S. Johannis in Wladislaw... ecclesiam S. Jacobi in Mogilna quam fundavit Sbyluth miles addens eidem ecclesie hereditatem Bogussino... Item aliam ecclesiam in honore S. Clementis miles Magnus Dobrogostius edificavit*“.¹⁰⁵⁾

¹⁰²⁾ Schirmacher c. 1. Nr. 1.

¹⁰³⁾ ibid. Nr. 11. 12.

¹⁰⁴⁾ KDWP. I. Nr. 15.

¹⁰⁵⁾ ibid Nr. 3.

r. 1175. Przy uposażeniu klasztoru w Lubiążu zostały nadane „*Lubens et attinencie eius et termini circa Oderam videlicet ecclesia b. Johannis Euang. forum cum omni utilitate... capella et eius attinentie et taberna in Nahitin... ecclesia b. Petri in Wrezlawe... ecclesia b. Stephani in Bitom*“.¹⁰⁶⁾

r. 1176. W akcie Kazimierza Sprawiedliwego dla klasztoru w Sulejowie areyb. Piotr nadaje klasztorowi „*ecclesiam de Bełdrzyków cum decimis*“.¹⁰⁷⁾

r. 1185. Żyrośław wojewoda mazowiecki przy uposażeniu kościoła P. Maryi *in Suburbio Plocensi* wymienia jako darowizny wsie „*Ostrowantz cum ecclesia, Shupno cum ecclesia, quam avia mea Dobromila ab heredibus XXX. marcis argenti comparavit*“.¹⁰⁸⁾

r. 1185. Leszek Mazowiecki, nadaje kościołowi katedr. wrocławskiemu między innymi „*capellam in Gniewco et ecclesiam cum villa in Covale*“.¹⁰⁹⁾

r. 1187. Kazimierz Spraw. rozsądza spór między kapitułą plocką a Krzywosądem, który rościł sobie pretensje (*reclamavit*) do kaplicy św. Benedykta¹¹⁰⁾

r. 1191. Przy poświęceniu kollegiaty P. Maryi w Sandomierzu wymienione są między posiadłościami „*capella de Zarnow cum suis redditibus, capella S. Nicolai in Sandomiria... capella S. Mauricii de Zawichost, capella de Szczecchow... capella de Zwirowsow*...“¹¹¹⁾

r. 1193. W liście protekcyjnym Celestyna III. dla klasztoru P. Maryi *in Arena* w Wrocławiu jako posiadłości wymienione „*villa Zarist cum ecclesia*“ i „*ecclesia Sti. Adalberti in Wrezlaw*“.¹¹²⁾

r. 1193. W liście protekcyjnym tegoż papieża dla klasztoru św. Wincentego w Wrocławiu podobnie *capella in Lage-*

¹⁰⁶⁾ Schirmmacher l. c. 2.

¹⁰⁷⁾ Cod. dipl. Pol. I. Nr. 4.

¹⁰⁸⁾ Ulanowski. Kod. Kuj. str. 287.

¹⁰⁹⁾ Cod. dipl. Pol. Nr. 2.

¹¹⁰⁾ ibid. I. Nr. 5.

¹¹¹⁾ KDMP. I. Nr. 2.

¹¹²⁾ KDMP. I. str. 58.

¹¹³⁾ KDWP. I. Nr. 31.

nue cum villis, capella Sti Martini in Vratizlaw i capella S. Michaelis (ta ostatnia z darowizny biskupa Roberta)¹¹³).

r. 1198. Akt patriarchy *eccl. Resurrectionis* w Jerozolimie wymienia darowizny na rzecz klasztoru miechowskiego „*dominus Michora dedit nobis super Rabbam villam que dicitur Qelme cum ecclesia et decimis et forum et thabernam... comes Radoslaus dedit nobis Scarisov et ecclesiam, frater Prelains dedit ecclesiam cum duabus villis*“ a album patriarchale wymienia te same darowizny¹¹⁴).

r. 1206. Henryk Brodaty zamienia wieś Psiepole „*cum ecclesia ibi sita et omnibus proventibus*“ za wieś Olawę klasztoru św. Wincentego w Wrocławiu „*cum duabus ecclesiis et decimacione*“¹¹⁵).

r. 1210. Comes Sławosz czyni darowiznę na rzecz klasztoru Buskiego nadając „*predia de Sławoschow cum omnibus pertinenciis et cum ecclesia*“¹¹⁶).

r. 1224. Konrad Mazowiecki nadaje klasztorowi w Sulejowie wieś Ilów „*cum omnibus asscripticiis in eadem villa manentibus et cum ecclesia*“¹¹⁷).

Pomijamy wszystkie wzmianki, gdzie wedle aktów, kościoły znajdują się z posiadaniu instytucji kościelnych jak biskupstw i klasztorów, tu bowiem ten stosunek, o który nam chodzi, nie występuje jasno, ale jeśli weźmiemy na uwagę przytoczone miejsca, w których panujący lub osoby prywatne nadają kościoły i to częstokroć w ten sposób, że nadając wieś, wraz z nią obok innych użytków i kościoł, to prawdopodobnym będzie wniosek, że te kościoły za przynależność nieruchomości były pożyteczne, że między nimi a właścicielem wsi istniał pewien stosunek prawnoprywatny, własności na kościołach. Że tego rodzaju pojmowanie rzeczy było podówczas panującym, dowodzą i inne wzmianki źródłowe z wieku XIII, gdzie jeszcze dochowały się ślady tego stosunku. Charaktery-

¹¹⁴) *ibid.* I. Nr. 34 KDMP. II. Nr. 375 i 376.

¹¹⁵) KDWP. I. Nr. 40.

¹¹⁶) KDMP. II. Nr. 381

¹¹⁷) Ulanowski l. c. str. 173.

styczną jest w tym względzie stylizacja aktu z r. 1206, w którym biskup płocki poświadczając nadanie dóbr kościołowi P. Maryi w Płocku fundacyi Wojysława ¹¹⁸⁾ uznaje, że kościół ten spadkobierczyni Wojysława Dobiechna nadała katedrze płockiej, mając do tego wyłączne prawo, nieograniczone prawem krewnych i że „ego (t. j. biskup) *in eadem ecclesia non dominor ut heres, quia nec ego nec cognati mei omnes habent aliquid iuris... universo iure in episcopum et maiorem ecclesiam Plocensem callato per Dobechnam, que in nullo cognata nostra fuit, sed dispono de ea ut episcopus*“. Akt ten świadczy najlepiej, że fundatorowie mogli jak właściciele „heredes“ rozrządzać kościołami i że te ich prawa jeszcze w początku wieku XIII były uznawane. Mamy tu więc do czynienia z prawem własności na kościołach, bliżej go wprawdzie dla lakoniczności aktów oznaczyć nie możemy, ale bądź co bądź jest ono widoczném.

Równocześnie jednak z drugiej strony w szeregu przytoczonych aktów, znajdujemy i takie, w których pewne nieruchomości jako przynależność kościołów są wymienione, skąd wnosić by można że owe kościoły były tych włości właścicielami. Wniosek ten jednak nie zdaje nam się prawdopodobnym, skoro bowiem kościoły wraz z włościami są przedmiotem nadań, to widocznie razem z tymi dobrami znajdowały się w czyjś władztwie. Dotyczące wzmianki więc, można jedynie tylko tak tłumaczyć, że właściciel wydzierał ze swego majątku pewne dobra i przekazywał je kościołowi nie na własność, lecz do użytkowania tj. aby przedewszystkiém na cele kościoła służyły. Oczywiście jednak była to droga, na której później samoistność prawna tych instytucyj rozwinać się musiała. I owo pierwotnie ścisłe prawo własności z czasem, zanim jeszcze wytworzyło się prawo patronatu, zmienia się w stosunek opieki, a więc kształtuje się na modłę, przyjętą co do większych instytucyj kościelnych. Wskazówkę pewną w tym względzie zawiera akt wojewody mazowieckiego Żyroslawa z r. 1185 ¹¹⁹⁾

¹¹⁸⁾ Kod. dypl. Mazow. Nr. 2.

¹¹⁹⁾ Ulanowski l. c. str. 287.

w którym zatwierdzając uposażenie kościoła N. P. Maryi *in suburbio Plocensi* wyraża się wojewoda „*cum igitur curam prefate ecclesie suscepissem*” z czego należałoby wnosić, że tu nie o własności ale o opiece, rodzaju *advocatii*, jest mowa. Byłoby to poparcie podniesionej co do prawa niemieckiego z XII i XIII wieku teorii Heuslera, który we władztwie nad kościołami nie widzi stosunku własności, lecz rodzaj opieki a raczej *mundium*. I w Polsce stosunki, które badamy rozwijały się analogicznie do stosunków Zachodu, i u nas najprzód istniała własność na kościołach, która później coraz to więcej w opiekę się zmieniała. Pod pewnym względem więc i prawo nasze znało instytucją „*mundium*” i jako jej następstwo *advocatii*, z jedynym wyjątkiem, że u nas prawdopodobnie instytucya wójtostwa w celu wykonywania zastępstwa i praw z immunitetów wypływających, nigdy większego znaczenia nie posiadała.

§. 5. Prawa właścicieli.

Z owego pierwotnego stosunku własności prywatnej na kościołach wypływały dalsze, zgodne z tém zupełnie prawa

Właścicielowi bowiem przysługuje prawo do dzieściń, tudzież do innych użytków, a na rzecz kościoła to tylko jest przekazaniem, co jest do jego i beneficjata utrzymania potrzebne. W akcie z roku 1206¹²⁰⁾ otrzymuje z tytułu zamiany książę Henryk Szląski wieś Olawę *cum duabus ecclesiis et decimacione et omnibus proventibus*, w akcie z roku 1210 komes Sławosz nadając klasztorowi w Busku, wieś Sławoszków *cum omnibus pertinentiis et cum ecclesia* wymawia sobie „*usu tamen fructuum corundem prediorum, quam diu mihi placuerit retento, prae-ter illa quae ad redditus memorate ecclesie pertinent*”.¹²¹⁾ Pan wsi a zarazem fundator kościoła, przekazywał wedle swego

¹²⁰⁾ KDWP. I. Nr. 40.

¹²¹⁾ KDMP. II. Nr. 381.

uznania część dochodów na utrzymanie swego kościoła, i dochody te wskutek tego już nienaruszalnymi były. Jak dalece pojęcie, że kościół taki samoistnego podmiotu prawnego nie stanowi, tkwiło w poczuciu społeczeństwa świadczy okoliczność, że w aktach tych, jak w owym z roku 1206, nawet dochody, które prawdopodobnie mogły należeć do dochodów kościoła (*decimacio*) nie są wyraźnie jako takie oznaczone, lecz wraz z kościołami jako własność pana wsi wymienione. Wyobrażenie, że właściciel nabywa właściwie to, co jego kościół otrzymuje, widocznie dość długo się utrzymywało, skoro jeszcze w r. 1257, ks. Wielkopolski Bolesław nadając włóściom komesa Janka różne wolności, łączy z tém i nadanie pewnych dochodów dla kościoła w tych dobrach się znajdującego uważając go również niejako za posiadłość obdarowanego, (*dantes in eadem civitate Jaroezino theloneum... et ecclesie S. Martini ibidem plebano a quatuor curribus grossum de nostra principali moneta assignamus*¹²²).

Że się z pojęciem własności musiało łączyć również i prawo nadawania kościołów i składania z urzędu beneficjatów, było bardzo naturalném. O prawie takim wspomina dopełniacz Mierzwy do kroniki Wincentego, dodając w miejscu, gdzie jest mowa o zniesieniu *ius spolii* przez księcia ustęp, mający na celu zastosowanie tego przywileju do mniejszych beneficjów „*Simile puto iudicium de militibus, qui habent con ferre capellas, qui mortuo sacerdote statim omnem supellectilem eius diripiunt*¹²³). Owo słowo *conferre* zbyt tu stanowczo użyte, aby miało oznaczać prezentę patrona. Zresztą, że nie o prezentę tylko przy takich kościołach chodziło, świadczy akt wojewody Żyrosława z r. 1185, w którym tenże rozrządza spiritualiami, (a więc nietylko majątkiem) kościoła P. Maryi w Płocku, którego fundatorami byli jego przodkowie, poddając go kościołowi halleńskiemu, pomimo że sam nie mieni się tego

¹²²) KDWP. I Nr 364.

¹²³) Mon. Pol. hist. II. str. 400

kościół właścicielem, lecz oświadcza „*cum igitur curam prefate ecclesie suscepissem*“¹²⁴).

Powyżej zacytowany ustęp z dopełniacza Mierzwy, świadczy też zarazem, że właściciele kaplic i kościołów posiadali nadto *ius spoli* i że przeciwko temu starano się jeszcze i po zjeździe łęczyckim występować, interpretując w tym duchu odnośny ustęp przywileju Kazimierza Sprawiedliwego. Prawdopodobnie przysługiwało im także prawo do dochodów wakującego beneficyum, prawa zaś do pogrzebu we własnym kościele i do modłów kościelnych, rozumieją się same przez się.

Wreszcie dodać musimy, że do odróżnienia własności państwa na kościołach od własności prywatnej na tychże, lub na majątku kościelnym, w źródłach naszych nie znajdujemy podstawy.

§. 6. Patronat.

Skreślone stosunki dotyczące tak opieki jak i własności na kościołach, są tłem, na którym się i w Polsce prawo patronatu rozwinęło.

O prawie patronatu w odniesieniu do biskupstw niejednokrotnie źródła wyraźnie wspominają, Bolesław Wstydlivy wymawiając sobie w przywilejach dla biskupstwa krak.

¹²⁴) Ulanowski l. c. str. 288 „*et quia hec taxata dei ecclesia ad sortem dei electa, sine insigni gubernatione et per se subsistere non valet, cum omni conamine et cordis affectu dilecte Hallensi ecclesie ipsam committimus, et ut ea, que ad spiritualia pertinent, vere ei subpeditet, statuimus*“. Oryginalny w podobnym kierunku ustęp znajdujemy w jednym dokumencie pomorskim ks. Kazimierza I. z r. 1174 dla klasztoru de Dargon. „*Notificamus eciam S. V. Universitati, quod prefatis fratribus de Dargon dedimus liberam potestatem et perfectam libertatem vocandi ad se et collocandi ubicunque voluerint in possessione prefate ecclesie de Dargon theutonicos, danos, sclavos vel cuiuscunque gentis et cuiuscunque artis homines et ipsas artes exercendi et parrochias et presbyteros constituendi, nec non thabernam habendi*“ (H. et C. Cod. dipl. Pom. Nr. 36 str. 91 i 92). Były to więc widocznie prawa z własności wypływające.

z r. 1254 i 1255 ¹²⁵⁾ pewne świadectwa opiera je na prawie patronatu, podobnie w akcie z r. 1253 wspomina o swoim prawie patronatu co do biskupstwa wrocławskiego, ¹²⁶⁾ a jeszcze w r. 1357 Kazimierz W. nadając rozliczne przywileje katedrze Gnieźnieńskiej, mieni się jej patronem. ¹²⁷⁾ Ów patronat właśnie uzasadniał zdaje się, od czasów polskiej walki o inwestyturę, wpływ panujących na obsadzanie biskupstw, a reminiscencye tego stanu jeszcze w historii Długosza są widoczne, jakkolwiek już od czasów Ludwika węgierskiego inne względy i inne zasady prawne były decydujące.

Jak co do biskupstw, tak samo i co do klasztorów i kollegiat przekształciła się w ciągu wieku XIII opieka w patronat. Świadczy o tém ustęp z przywileju ks. szląskiego Bolesława dla biskupstwa wrocławskiego z r. 1249 ¹²⁸⁾. „*Item non faciemus aliquam eiectionem vel inductionem religiosorum violenter, sed si quid in huiusmodi ratione iuris patronatus nobis fuerit faciendum, hoc faciemus.*“ — tudzież sprawa przeniesienia siostr zakonu św. Klary ze Skąły do kościoła św. Andrzeja w Krakowie, który Władysław Łokietek otrzymał w zamianie za kościół św. Idziego w Krakowie. Zamianę tę przedsięwziął król w r. 1320 z tytułu przysługującego mu prawa patronatu ¹²⁹⁾.

Naturalném wreszcie było, że i własność prywatna na kościołach powoli w patronat przekształcać się musiała. W przywilejach lokacyi na prawie niemieckim, spotykamy częstokroć ustępy gdzie właściciele udzielają wolności, kilku morgom gruntu w celu wybudowania i wyposażenia kościoła, którego patronat już, a nie własność, sobie zachowują ¹³⁰⁾.

¹²⁵⁾ Kod. kap. krak. I Nr. 41 i 42 „*in signum domini et iuris patronatus*“.

¹²⁶⁾ KDMP. I. Nr. 41 „*Et ut hec nostra donatio facta ecclesie Wladislaviensi in qua ius ad nos pertinet patronatus*“.

¹²⁷⁾ KDWP. III. Nr. 1354.

¹²⁸⁾ KDWP. I. Nr. 598.

¹²⁹⁾ KDMP. I, Nr. 161, 163, 170.

¹³⁰⁾ r. 1264 „*Insuper sepedicto nostro sculteto, cum bona voluntate venerabilis patris nostri archiepiscopi Gneznen-sis in eadem villa licenciam dedimus ad ecclesiam con-*

I jeśli w ciągu wieku XIII. tu i ówdzie znaleźć można dokumenta, w których jest mowa o oddawaniu i odstępowaniu kościołów,¹³¹⁾ to nie chodzi tam już więcej o odstępowanie własności, lecz co najwyżej pewnych zastrzeżonych praw, a również wyrażenia dokumentów, „*heres ecclesie*“ nie oznaczają już więcej właściciela¹³²⁾. Patronowie tu i ówdzie jeszcze rozporządzają dość samoistnie kościołami sobie podległymi, zamieniając je na inne,¹³³⁾ ale dzieje się to już coraz częściej z wiedzą i zezwoleniem władzy kościelnej¹³⁴⁾.

struendam, cui duos mansos pro dote assignamus, nobis ius patronatus relinquentes in eadem“ (KDWP. I. Nr. 412) r. 1266 „*Ecclesiam etiam dictus scultetus construet dum sibi videbitur expedire, cui adiungimus duos liberos mansos*“ (ibid. Nr. 419) r. 1273 „*Ecclesiam non habeant*“ (ibid. Nr. 453) r. 1319 „*De quorum numero unum liberum mansum pro dote ecclesie quam ibi construere proponimus, si inpetrare potuerimus a d. episcopo Cracoviensi, ordinamus*“ (KDWP. I. Nr. 158).

¹³¹⁾ W r. 1257 Bolesław Wstyd. przy fundacji klasztoru w Zawichoście nadaje „*ecclesiam in Zarnouech cum sanctuariis*“ (KDWP. I. 44) - w r. 1253 w zatwierdzeniu fundacji książąt szląskich na rzecz szpitala św. Elżbiety we Wrocławiu przez Innocentego IV, przytoczony akt książąt wymienia „*donamus parochiam S. Elisabeth in civitate Vratislaviensi cum suis pertinentiis et decimis in Hermanow*“ (Theiner Vetera Monum. Pol. I. str. 55 Nr. 114).

¹³²⁾ r. 1229 „*iure avorum meorum patronus et heres singularis*“ (Monogr. Op. Cyst. w Mogile Nr. 9) r. 1282 „*nos vero patronus et heres eiusdem claustris*“ (KDWP. I. Nr. 504.)

¹³³⁾ r. 1256 „*inviolatam esse volumus in perpetuum permutationem, quam d. Premislaus uterinus frater noster dux eiusdem Polonie de nostro consensu fecit cum fratribus Hospitalis Sti Johannis in Poznan, videlicet super ecclesia de Obrzyck et hereditatem Sedlec vocatam cum suis utilitatibus, et super ecclesia de Rogozen cum villis et eius ascripticiis*“ (KDWP. I. Nr. 344).

¹³⁴⁾ Wyżej cytowany akt z Theinera I. Nr. 114, akty dotyczące przeniesienia Klarysek ze Skały do św. Andrzeja w Krakowie (KDWP. I. 161, 163, 170) i KDWP. I. Nr. 403 (r. 1262) „*ius patronatus, quod in ecclesia et in hospitali S. Sepulcri Gneznensis habebant, vobis.. contulerunt, et b. m. Archiepiscopus Gneznensis... ecclesiam et hospitale predicta*

Działalność kościoła u nas, podobnie jak i na Zachodzie wpływała w ciągu XIII wieku coraz to energiczniej na przekształcenie dawnych stosunków.

Stolica apostolska, w aktach dotyczących Polski, wszelkie prawa dawniejsze właścicieli lub panów zwierzchniczych i opiekunów kościołów, jako prawa patronatu traktowała, a kościół polski dalej tym torem postępował. Pierwsza wzmianka, jaką o patronach we właściwym tego słowa znaczeniu, u nas spotykamy, znajduje się w bulli Celestyna III z r. 1193, gdzie potomkowie fundatorów są wymienieni jako patronowie zezwalający na osadzenie Premonstratensów w miejsce Benedyktynów w klasztorze św. Wincentego w Wrocławiu.¹³⁵⁾ Odtąd coraz to częściej z prawem patronatu się spotykamy. Droga, którą zasady kościoła skutecznie przeprowadzone być mogły, była ta, że ściśle zastrzegano władzy duchownej prawo zezwalania na nowe fundacye, jak również, że poddawano sprawy dotyczące praw wobec kościołów sądownictwu kościelnemu, które w duchu ustaw kościelnych ewentualne prawa fundatorów oceniało, zabraniając im równocześnie wszelkiego samostnego rozrządzania beneficjami i majątkiem kościelnym. W bulli protekcyjnej Klemensa III. z roku 1188 dla biskupstwa Kamińskiego¹³⁶⁾ zaznaczono jasno to stanowisko władzy kościelnej w słowach: „*Prohibemus insuper ne te, vel tuorum successorum quolibet decedente per principis terre vel cuiuslibet alterius violenciam bona episcopalia distraherentur, sed illi, qui canonice fuerit substitutus illibata et integra conseruentur. Auctoritate quoque apostolica inhibemus, ne laici quilibet ecclesias vel oratoria in tua dyocesi construentes, sacerdotes in eis ponere vel canonice institutos sine assensu diocesanis episcopi amovere presumant. Adiciamus etiam prohibentes, ne si aliqua ecclesia in ipsa dyocesi*

cum iuribus et pertinentiis suis vobis in usus proprios deputavit“.

¹³⁵⁾ Mosbach. Piotr syn Włodzimierza str. 99 „*de assensu nobilium virorum ducis Boleslai, comitum Petri Wlodimili et Leonardi patronorum ipsius loci*“.

¹³⁶⁾ H. et. C. Cod. dipl. Pom Nr. 63 str. 153

fuerit fabricata, episcopus qui pro tempore fuerit ei munus consecrationis impendat, nisi prius a fundatore ipsius vel alio ad sustentationem congruam ministrorum dos competens fuerit assignata“. Podobne ustępy jakkolwiek nie tak obszerne znajdują się w bullach protekcyjnych dla biskupstw ściśle polskich ¹³⁷⁾ wydanych, a i w duchu zacytowanego wyżej ustępu konsekwentnie postępowało polskie ustawodawstwo synodalne, głównie pod kierunkiem legatów papieskich (Ustawy synodalne chronią najprzód całość i nietykalność majątku kościelnego ¹³⁸⁾), zabraniają bez wiedzy i zezwolenia właściwej władzy duchownej budować i fundować kościoły i beneficya ¹³⁹⁾), a nadto pod grozą dotkliwych kar kościelnych zakazują duchownym przyjmować urzędy kościelne z rąk świeckich ¹⁴⁰⁾). Przedewszystkiēm zasługuje w tym względzie na uwagę statut legata Filipa biskupa z Fermo z r. 1279, który w dwóch obszernych ustępach tym właśnie przedmiotem się zajmuje. Pierwszy z nich „*Bona ecclesiastica non alienanda*“ występuje energicznie przeciwko jakimkolwiek samowolnym co do dóbr kościelnych zarządzeniom, zabrania dobra te chociażby nawet z tytułu prawa patronatu sprzedawać, zamieniać, darowywać, oddawać w lenno lub zastawiać, czy to dobra same, czy téż ich użytki, jednym słowem stara się usunąć wszelkie prawa, któreby wolność kościoła

¹³⁷⁾ Bulla protekcyjna Urbana III dla biskupstwa Krakowskiego z r. 1186 „*Nihilominus etiam presenti decreto statuimus, ut nullus infra fines parrochie tue sine assensu tuo ecclesiam vel oratorium edificare presumat*“ Kod. Kap. Krak. I Nr. 3.

¹³⁸⁾ Statut legata Filipa z r. 1279 c. 45 (ed. Helela St. P. P. P. I., c. 53 i 54 ed. Hubego) *Ecclesiastica bona a laicis non occupanda*.

¹³⁹⁾ Statut arcyb. Jakóba z roku 1285 c. 16 (ed. Hubego) „*Preterea volumus et ordinamus ut nulla persona seu collegium cuiuscunque sit dignitatis aut status prout iuris est, irregredito diocesano, ecclesias vel monasteria fundare presumat*“. Podobnie c. 43.

¹⁴⁰⁾ Statut legata Jakóba z r. 1248 c. 14 „*De poena illorum qui recipiunt a laicis beneficia*“.

krępowały lub uszczuplały i naruszały jego majątek.¹⁴¹⁾ Tém samém więc miały ustać wszelkie dawniejsze prawa fundatorów i adwokatów, a w ich miejsce miało wstąpić określone ustawami kościelnými prawo patronatu. Prawa do nadawania urzędów kościelnych zwalcza drugi ustęp „*De iure patronatus et collatione sacerdotiorum*“ zakazując samowolnego ustanawiania godności kościelnych, lub znoszenia urzędów, instytuowania lub składania z urzędu, gdyż tego rodzaju prawa nie mieszczą się weale w przyznaném prawie patronatu.¹⁴²⁾

Z ustawami temi i praktyka w równój szła mierze. Przy każdój fundacyi nowój udawano się do władzy kościelnej o zezwolenie na nią, chociażby fundatorem był panujący, biskup zaś badał, czy kościół jest naleyceie

¹⁴¹⁾ c. 46 ed. Helcla (c 54 ed. Hubego) „*Statuimus quod nulla persona ecclesiastica aut etiam secularis cuiuscunque sit existentie ordinis dignitatis vel status, vel sub pretextu iuris patronatus, quod se habere dicat, contendat vel asserat, aut in veritate habeat in aliquibus monasteriis vel ecclesiis nostre legationis, seu alio quocunque pretextu vel modo, monasteria vel ecclesias predicta, in quibus iura huiusmodi se habere contendunt, aut aliquid de bonis vel iuribus ad ipsas ecclesias vel monasteria spectantibus, per se vel alios occupare, vendere, donare, permutare, locare aut alio modo quocunque alienare. seu bona ipsa aut fructus aliquos, in perpetuum vel ad tempus aut alius in feudum sive pignus dare, concedere vel recipere, aut aliquid aliud circa dispositionem et ordinationem ecclesiarum et monasteriorum predictorum, seu bonorum mobilium vel immobilium aut se moventium, iuriumque eorundem propria auctoritate attentare presumant, veris patronis ecclesiarum et monasteriorum legationis prefate, in quibus ecclesiis et monasteriis ius obtinent patronatus iure competentis occasione huiusmodi patronatus servato in tantum, in quantum in hac parte patronis ecclesiarum canonica instituta concedunt*“.

¹⁴²⁾ c. 47 (c. 54 i 55 ed. Hubego). „*Statuentes et expressius prohibentes, ne aliquae persone ecclesiastice aut etiam seculares, quibus de monasteriis vel ecclesiis huiusmodi sunt donationes, concessionis, vel collationes facte, vel in posterum fient, aliquid nisi quantum patronis canonica iura*

udotowany i dopiero akt poświęcenia przedsiębrał.¹⁴³) Przykład takiego zezwolenia władzy duchownej na fundację podaje dokument z r. 1268 dotyczący fundacji kościoła parafialnego przez Bolesława Wstydlivego we wsi Drugnia¹⁴⁴). Biskup krak. starannie bada i wyszczególnia dotację kościoła i wyraźnie usiłuje zaznaczyć swoją w tym kierunku kompetencję. W obec tego stanowiska władzy kościelnej, żadne inne prawa fundatorów nie były uznane, oprócz prawa patronatu jak je kościół określał.¹⁴⁵) I już od początku XIII w. patronat jako instytucja prawna u nas wyraźnie występuje. W r. 1213 biskup krak. Wincenty Kadłubek omawia prawo patronatu i zawiera umowy o nie

concedunt, exigere, vel extorquere, aut capere motu proprio vel accipere de bonis mobilibus, vel immobilibus aut se moventibus, vel de iuribus monasteriorum aut ecclesiarum ipsarum, nec in eis statuere aliquas prelaturas, seu etiam revocare statuta, nec de ipsis monasteriis seu ecclesiis, aut temporalibus seu spiritualibus, vel iuribus eorumdem nisi quantum ad defensionem pertineat, ad quam patroni tenentur, disponere, aut etiam se intromittore, vel aliquos in ipsis monasteriis aut ecclesiis instituere vel destituere, huiusmodi iuris patronatus pretextu, quocunque invento colore presument."

¹⁴³) r. 1252 (akt ks Przemysława I.) „*Quod si parochialem ecclesiam, sicut idem dominus episcopus iam permisit, erigere contingerit in fundo superius nominato*“ (KDWP. I. Nr. 302).

¹⁴⁴) r. 1268 (akt biskupa Prandoty) „*significamus... quomodo ad postulacionem et suplicationem ill. d. Boleslai d. g. ducis Cracoviensis... ut ecclesiam in villa dicta Drugnya, que ecclesia de novo fuit per prefatum ducem erecta et constructa... consecraremus et dedicaremus, quam ecclesiam prefatus d. Boleslaus prius nostro fretu et habito consensu construxit et fundavit ac de muro et lapidibus firmavit et ceteris suis bonis ac privilegiis donavit et contulit... nos... prefatam ecclesiam consecravimus et dedicavimus*“ (KDWP. I. Nr. 438).

¹⁴⁵) r. 1220—1233 „*episcopo Cuiaviensi Barthone f. m. duce Corrado dominante, patrono Cristino filio Petri existente, consecrata est hec Basilica*“ (Ulanowski l. c. str. 119, Nr. 5).

z patronami¹⁴⁶⁾, a w r. 1222 biskup Iwo wyraźnie rozróżnia prawa, jakie mu przysługują z tytułu własności dóbr oddanych klasztorowi Prandocińskiemu, i prawa jakie posiada z tytułu urzędu biskupiego. Z pierwszego tytułu wypływa tylko prawo patronatu i to bez wszelkiego prawa użytkowania, z drugiego prawo do rozrządzania majątkiem kościelnym: „*Iure vero patroni in quodam predio quod iam ad dictum cenobium ex nostra donatione pertinet, ius patronatus trium prebendarum in ecclesia Prandocinensi offero eidem conventui, usufructum vero earum iure episcopi ad usum eorum iuxta canonum sanctiones transfero*“¹⁴⁷⁾. I patronat téż, już jako prawo „*spirituali annexum*“ i spory o nie, należą do właściwości sądów duchownych, jak świadczy np. spór z r. 1236 o patronat prebendy szanieckiej,¹⁴⁸⁾ a jeśli tu i ówdzie nawet w końcu wieku XIII jest mowa w dokumentach, że kościół do kogoś należy, to oznacza to tylko zawisłość z tytułu prawa patronatu,¹⁴⁹⁾ jak również wyrażenia o prawie nadawania (*ius conferendi*) kościoła, oznaczają już tylko prawo prezenty¹⁵⁰⁾. Pomimo jednak

¹⁴⁶⁾ Kod. kap. krak. I. Nr. 9 „*quod in ecclesia de Kyge duo condam fuerunt patroni duarum prebendarum pro diviso, quarum unius ius patronatus fuerat comitis Syronis sed per successorum eius Ploczensem episcopum Gyetkonem in cracoviensem episcopum ffulconem et eius successores de mera liberalitate est translatum*“.

¹⁴⁷⁾ Monograf. Op. Cyst w Mogile Nr. 2.

¹⁴⁸⁾ *ibid.* Nr. 4. W najdawniejszym, z dotyczących dyecezyi polskich, zbiorze formuł aktów kościelnych Arnolda v Protzan znajduje się już cały szereg formuł, odnoszących się do jurysdykcyi w sprawach patronatowych (Cod. dipl. Silesie T. V. Lib. I Nr. 25, 110. II. Nr. 97).-

¹⁴⁹⁾ r. 1294 „*ecclesia... nobilis viri comitis Johannis palatini*“ (Kętrzyński. 30 dokumentów katedry plockiej. Sprawoz z czynności Zakładu narod. im. Ossolińskich za r. 1888 str. 100, Nr. 17). Jestto akt władzy kościelnej, niemożna więc sądzić, że dotyczy prywatnej własności na kościołach.

¹⁵⁰⁾ Tak np. wyraża się w r. 1293 biskup pozn. Jan: „*Et ut gaudeant filii... Voyzechonis dicta bona voluntate, ipsius donamus plenum ius patronatus conferendi ecclesiam de Domachowo nostro de consensu*“ (Ulanowski I. c. str. 361 Nr. 11).

tęj konsekwentnej działalności kościoła, nie brak i z XIII wieku wskazówek, że przemiana stosunków nie odbywała się tak prędko i łatwo, że kościół nieraz w celu przeprowadzenia swych zasad musiał staczać walkę, a ślady dawnego-pojmowania rzeczy, niezgodnego z duchem ustawodawstwa kościelnego, nie tak szybko się zacierają. Świadczy o tém wymownie pewien akt z roku 1238 ¹⁵¹⁾, w którym sędziowie polubowni rozsądają spór między opatem klasztoru Cystersów w Ludzmierzu a komesem Zdzisławem o prawo patronatu kościoła w Szczyrzycach. Określenie tego prawa patronatu i innych z niego wypływających, aż nadto wybitnie wskazują na dawniejsze pojmowanie praw fundatorów, właścicieli kościołów. Wyrok bowiem brzmiał *„ut dictus comes Zdislaus claues et ornamenta ipsius ecclesie sine mora in manibus ipsius abbatis restituat, nec de cetero per se vel successores suos prefatos, abbatem et conventum super iure patronatus, possessione vel quasi ipsius et ordinatione ipsius ecclesie, decimis vel rebus aliis ad ipsam ecclesiam pertinentibus molestare seu inquietare presumat“*. Komes Zdzisław owładnął mieniem kościelném i rościł sobie pretensję do obsadzania kościoła, jak się ten akt na wstępie wyraża *„occasione iuris patronatus, siue possessionis nel quasi eiusdem iuris“* a słowa te dość jasno wskazują, że patronat i possessio w ścisłym ze sobą w ówczesnych pojęciach stały związku. A jak w ogóle prawo patronatu w Polsce rozwinęło się z analogicznych stosunków i podobnie, chociaż trochę później może jak na Zachodzie, to tak samo jak gdzie indziej, jako ślad rozwoju pozostała prawu patronatu i u nas cecha rzeczowości. Istnienie jęj stwierdza wyrażenie wyżej przytoczonego aktu uposażenia klasztoru Prandocińskiego z roku 1222 *„iure vero patroni in quodam predio“* jak również a jeszcze wyraźniej akt Bolesława Wstydlivego z roku 1277 ¹⁵²⁾ wydany dla klasztoru w Koprzywnicy, gdzie prawo patronatu jest wymienione jako przywiązane do pewnych wsi i wraz

¹⁵¹⁾ KDMP. I. Nr. 23.

¹⁵²⁾ KDMP I. Nr. 93

z niemi nadane: „*Dobrzechow cum iure patronatus... Lubla cum iure patronatus... Frysztak oppidum cum iure patronatus... Zrzencin cum iure patronatus, Bobrka cum iure patronatus*“.

Badanie powyższe stwierdziło więc fakt, którego można się było domyślać z ogólnego przeglądu źródeł, że i u nas patronat podobnie jak na Zachodzie się rozwinął. I w Polsce osobowość prawna kościoła i zdolność majątkowa pierwotnie tylko co do instytutów kościelnych wyższego rzędu (z pewną organizacją kollegialną) była uznaną w myśl ówczesnych kanonistycznych teorii prawnych, podczas gdy drobniejsze instytuty, kaplice, oratoria, z których powoli kościoły parafialne wytwarzać się zaczęły, znajdowały się jeszcze we własności prywatnej, która z czasem, od końca wieku XII, w stosunek opieki się przekształcała. Stwierdziliśmy również, że i u nas istniała pod pewnym względem obok ogólnej opieki panującego i opieka szczególna, jako instytucja prawna, a była ona prawdopodobnie wpływem pewnego władztwa „*manus*“ „*mundium*“ uznanego widoczne i przez najdawniejsze prawo polskie. Nauka nasza dotąd jeszcze instytucji tej bliżej nie dotknęła, myśmy jej istnienie stwierdzili w jednym tylko kierunku t. j. co się tyczy kościoła, kwestyę zaś istoty tego władztwa i jego rozciągłości, tudzież czy ono było oryginalnym wytworem naszego prawa, pozostawiamy nierozstrzygniętą. Jedną tylko uwagę chcielibyśmy dodać, że te właśnie stosunki prawne, któremi zajmowaliśmy się w tej pracy, z których następnie patronat się u nas rozwinął, nie robią wrażenia czegoś stałego i wyrobionego, lecz noszą na sobie piętno pewnej chwiejności i niejasności. Albo społeczeństwo nasze nieposiadało jeszcze wówczas dość czasu do skonsolidowania się i wyrobienia swych wyobrażeń i zasad prawnych, albo, co prawdopodobniejsze, w owym czasie rodzime wyobrażenia i zasady łamią się pod wpływem czynników zewnątrz działających i im stopniowo ulegają. I to bowiem jest również widocznym

że Polska z końca wieku XII i z w. XIII bardzo małą przedstawia siłę odporną w obec wpływów Zachodu i wpływów kościoła, tudzież, że kościół u nas z mniejszym stosunkowo wysiłkiem niż gdzieindziej, uzyskał uznanie praw swoich i przywilejów. A jak spór o inwestyturę u nas rychło bardzo, zupełném zwycięstwem kościoła się ukończył, tak téż i w innych kierunkach równie radykalnie przeprowadził kościół swoje żądania. Zetknięcie ze Zachodem wywierające bądź co bądź wpływ na nasze instytucje prawne, przygotowywało grunt dla dalszego rozwoju stosunków w kierunku owych żądań, a ówczesny kościół stojący u szczytu swój potęgi, mógł z łatwością dalsze na tém tle przeprowadzać reformy.

